CHWAŁA BOHATERSKIEJ i REWOLUCYJNEJ KLASIE ROBOTNICZEJ ŁODZI

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

HONOROWA ODZNAKA M. ŁODZI

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, sobota 15 października 1960 roku Nr 246 (4321)

Wielki rok

— Bez „generalnej próby" roku 1905 zwycięstwo Rewolucji Październikowej byłoby niemożliwe.

(Lenin — „Dziecięca choroba „lewicowości w komunizmie" — Książka — 1948 — str. 16).

Wysoka to ocena przywódcy ruchu o Rewolucji 1905 roku, której to 55 rocznicę obchodzimy obecnie. Z pewną dumą notujemy ją, w ocenie tej bowiem znajduje się i nasze miasto, w historii tych walk i zmagań zajmujące niepoślednie miejsce, a w pewnych okresach wysuwające się nawet na plan pierwszy dziejów tej rewolucji.

Rewolucja 1905 roku była bowiem w dziejach świata pierwszą w tej skali rewolucją proletariacką — polityczna organizacja klasy robotniczej była tej rewolucji siłą kierowniczą, środki walki były proletariackie: strajki, manifestacje i starcia uliczne, walki barykadowe, powstania zbrojne. Narastały one z dnia na dzień, jak taran bijąc w ustrój i jego władzę polityczną.

Studiując trudne warunki pracy i życia klasy robotniczej i chłopstwa przed rewolucją, stwierdzając przy tym utrzymywanie mas na najniższym szczeblu oświaty — ogarnia człowieka podziw, gdy obserwuje nieustanny rozwój świadomości klasowej, świadomości uzyskiwanej i wykazywanej w ogniu nieustannej walki. Walka bowiem wychowywała masy, dawała im poczucie siły, rozszerzała widnokrąg politycznego pojmowania zachodzących przemian, rozwijała zdolności organizacyjne i strategiczne, wykuwała nieugiętą wolę, wytwarzała nową, piękną etykę rewolucjonisty.

Zaskoczona tymi faktami burżuazja i władze carskie rejestrując suche fakty dawały temu, mimo swej woli, obiektywny wyraz. Prasa raz po raz notuje w roku 1905 wysoką moralność walczących mas, zaś szef żandarmerii piotrkowskiej, w raporcie z dnia 12.III. 1905, relacjonuje swym władzom: „Obecnie w guberni piotrkowskiej, we wszystkich fabrykach, zakładach przemysłowych i kopalniach, robotnicy przystąpili do pracy, zdobywszy znaczne ustępstwa na swoją korzyść w postaci podwyższenia płacy zarobkowej, skrócenia dnia roboczego, polepszenia opieki lekarsko-sanitarnej itd. Po poprawieniu ich ciężkiego położenia tchnęło w robotników przeświadczenie o sile ich solidarności i o słabości fabrykantów... i doprowadziło robotników do przekonania, iż odtąd są oni pełnymi gospodarzami wewnętrznego porządku w fabrykach i zakładach".

Nadzieja władz, że po tych osiągnięciach w Królestwie rewolucyjne wrzenie i wystąpienia solidarnościowe z robotnikami rosyjskimi — podjęte po krwawej niedzieli, 22 stycznia, w Petersburgu, opadną, okazały się płonne. Strajki te spowodowały przede wszystkim rewolucję w pojęciach samej klasy robotniczej. Nową formą walki była sprawa prowadzenia strajków przeplatających w sobie cele ekonomiczne (uzyskiwanie poprawy bytu) z celami politycznymi (walka z ustrojem). Walka strajkowa mobilizowała energię robotniczą, ta znów wyładowywała się w starciach ulicznych, samorzutnych i planowanych przez partię, w walkach barykadowych. Słynne walki barykadowe Łodzi w dniach czerwcowych były jednym z najpoważniejszych wydarzeń pierwszego roku rewolucji, były pierwszym zbrojnym wystąpieniem robotników w państwie rosyjskim i wprowadziły Łódź nie tylko do historii ruchu robotniczego Polski, ale i do międzynarodowej historii tego ruchu. Lenin stwierdził, że to nowy przykład nie tylko entuzjazmu i bohaterstwa, ale też i nowych wyższych form walki rewolucyjnej.

Tak więc strajk w rozwoju swym przemieniać się poczynał w wojnę domową, prowadzoną przez masy przeciw ustrojowi i jego władzy politycznej.

Ku swemu przerażeniu, klasy posiadające Polski stwierdziły, że w Królestwie Rewolucja 1905 roku wymierzona była nie tylko przeciw władzy carskiej, ale przede wszystkim przeciw rodzimej burżuazji i obszarnictwu — biorąc przykład z walki mas proletariatu Rosji.

Stan ten, po przejściowym strachu, wywołał wściekłość i nie liczące się z niczym kontrrewolucyjne posunięcia, dążące do rozbicia solidarności i siły klasy robotniczej — czego wybitnym przykładem będzie znów nasze miasto.

W ruchu robotniczym tego okresu dominowały dwie tendencje. Jedną z nich reprezentowała SDKPiL, stojąca od początku na stanowisku zmierzającym do połączenia walki z caratem — z walką klasową, przeciwko rodzimemu i obcemu kapitałowi.

W PPS, już od chwili jej powstania panowały dwie orientacje, głównie w kierownictwie tej partii. Przedstawiciele nacjonalistyczno-prawicowego skrzydła usiłowali wciągnąć klasę robotniczą przede wszystkim do walki o realizację swoich, narodowo-powstańczych celów. Bali się połączenia we wspólnej walce proletariatu Polski i Rosji

Później, rozłam ten pogłębił się jeszcze bardziej i doprowadził w rezultacie do powstania PPS-Lewicy, która następnie weszła w skład KPP po połączeniu się z SDKPiL.

SDKPiL — mimo błędnych koncepcji w sprawie walki narodowowyzwoleńczej, co niejednokrotnie wytykał Lenin — zdecydowanie broniła pozycji walki rewolucyjnej i pozostając w ścisłym kontakcie z rosyjskim ruchem proletariackim — broniła pozycji internacjonalizmu.

Realizując tę koncepcję, odegrała ona poważną rolę kierowniczą w proletariackiej rewolucji i w łódzkim powstaniu czerwcowym. Współdziałała m. in. w wielkim strajku październikowym, który wstrząsnął posadami carskiego imperium i zmusił jego władcę do wydania manifestu zapowiadającego wolność polityczną oraz zwołania parlamentu — „Dumy"

W ten sposób, zbliżał się etap rewolucji burżuazyjno demokratycznej — następny po feudalno-monarchistycznym. To była jednak tylko połowa celu, do którego dążył proletariat. Walka trwała nadal — walka przeciwko pustym obietnicom władz carskich i samego cara. Że były to tylko obietnice dowiodła krwawa masakra warszawskiej manifestacji 1 października, a następnie ogłoszenie stanu wojennego na terenach Królestwa Polskiego, przeciw czemu zaprotestował cały proletariat rosyjski. Szczytowym osiągnięciem rewolucji było zbrojne powstanie moskiewskie w grudniu 1905 roku, krwawo stłumione przez rząd, który niechlubnie zakończywszy wojnę z Japonią, całą siłę wojskową mógł już skierować przeciw rewolucji.

W pomoc rządowi przyszła burżuazja i obszarnicy, wspomagając jego kontrrewolucyjne wystąpienia. W pomoc carowi przyszła i polska burżuazja, której partią polityczną była Narodowa Demokracja. W Łodzi, jak w soczewce skoncentrowała się kontrrewolucyjna działalność burżuazji. Wykorzystując bowiem rozbicie polityczne partii socjalistycznych i żerując na niskich uczuciach i nieświadomości pewnej części klasy robotniczej, burżuazja powołała swoją organizację robotniczą — Narodowy Związek Robotniczy, kler zaś powołał wiernych do szeregów stworzonej przez się organizacji Chrześcijańskiej Demokracji. Uderzono w szeregi rewolucyjne, jak nożem w plecy, walkami bratobójczymi z jednej strony i wielkim lokautem największych fabryk z drugiej strony. Prowadzone przez endecję walki bratobójcze posiadały poparcie rosyjskiej administracji policyjnej, która po za tym rozbijała szeregi rewolucjonistów aresztami i sądami wojskowymi. Te ostatnie działały już po opadnięciu nasilenia walk, osiągając w roku 1908 rekord wyroków śmierci. W podwórzu więzienia na ulicy Długiej (obecnie Gdańska), wykonano 104 wyroki na rewolucjonistach; wyroki śmierci stanowiły 72,4 proc. wszystkich wyroków wydanych przez ten sąd w Łodzi.

Bohaterska walka klasy robotniczej Łodzi, na ulicach i barykadach, bohaterska śmierć rewolucjonistów, tak w walkach bezpośrednich, jak i na szubienicy, jakże często ze śpiewem „Czerwonego sztandaru" i okrzykami na cześć rewolucji, stanowi chlubną kartę naszego łódzkiego ruchu robotniczego.

Czas już odległy, nieliczni weterani ruchu jeszcze żyją, wracając myślą do tamtych czasów, do towarzyszy walki. My, spadkobiercy ich idei, ich walki, my, którzyśmy zrealizowali ich marzenia, my, budujący nowe życie, z czcią wspominamy wielki rok 1905, nie zapominając o naszych obowiązkach, o naszej pracy, o dalszej walce dla szczęścia i radości w życiu naszym i naszych dzieci.

Eugeniusz Ajnenkiel

1905

DWA UROCZYSTE DNI

dla upamiętnienia 55 rocznicy Rewolucji 1905 r.

DZIŚ, W SOBOTĘ 15 PAŹDZIERNIKA

Godz. 10.50 — przedstawiciele KŁ i KW partii, Rady Narodowej m. Łodzi, Woj. RN, organizacji politycznych i społecznych, świata pracy, nauki i sztuki, młodzież szkół wyższych, średnich i podstawowych na granicy miasta powitają uroczyście przewodniczącego Rady Państwa, A. Zawadzkiego oraz członków KC partii, rządu i Sejmu PRL.
Godz. 11.00 — dostojni goście przybędą do Zakładów im. Marchlewskiego, gdzie odbędzie się spotkanie z załogą.
Godz. 12.30 — uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik Juliana Marchlewskiego na Starym Rynku.
Godz. 13.30 — zwiedzenie nowego osiedla mieszkaniowego im. Władysławy Bytomskiej na Dołach, połączone ze spotkaniem z mieszkańcami osiedla.
Godz. 18.00 — uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi w Pałacu Sportowym, upamiętniająca 55 rocznicę Rewolucji 1905 r.

JUTRO, W NIEDZIELĘ 16 PAŹDZIERNIKA

Godz. 10.30 — złożenie kwiatów przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności.
Godz. 11.00 — otwarcie Muzeum Ruchu Robotniczego w Łodzi.
Godz. 11.00 — otwarcie Łódzkiego Technikum Budowlanego przy ul. Kopcińskiego 5/11.
Godz. 12.30 — udział w uroczystym obchodzie 50-lecia istnienia RTS - Widzew.
Godz. 16.30 — spotkanie w Komitecie Łódzkim z działaczami ruchu robotniczego Łodzi i okręgu.

Propozycja radziecka w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK (PAP). — Jak wiadomo, w dniu 13 października premier Chruszczow na wieczornym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ odczytał projekt propozycji w kwestii rozbrojenia, jaka miałaby być rozpatrzona przez Komisję Polityczną. A oto tekst tej propozycji:

Zgromadzenie Ogólne —

zdając sobie sprawę, że w warunkach, kiedy nowoczesna broń jest nieograniczona, jeżeli chodzi o siłę niszczycielską i zasięg działania, kontynuowanie wyścigu zbrojeń kryje w sobie ogromne niebezpieczeństwo dla narodów wszystkich krajów;

w przekonaniu, że w obliczu niebezpieczeństwa wojny rakietowo-jądrowej problem powszechnego i całkowitego rozbrojenia jest najważniejszym zagadnieniem doby współczesnej, wymagającym bezzwłocznego rozstrzygnięcia;

podtrzymując rezolucję XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ z 20 listopada 1959 r. o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu;

konstatując z ubolewaniem, że wskazana rezolucja nie została zrealizowana i że dotychczas jeszcze nie zostały podjęte należyte kroki w celu wcielenia jej w życie;

ponownie wzywa rządy, aby dołożyły wszelkich wysiłków w kierunku osiągnięcia konstruktywnego rozwiązania problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz zaleca jak najszybsze opracowanie i zawarcie układu w kwestii takiego rozbrojenia w oparciu o następujące zasady:

powszechne i całkowite rozbrojenie powinno obejmować rozwiązanie wszystkich sił zbrojnych, likwidację wszystkich zbrojeń, zaprzestanie produkcji przeznaczonej dla celów wojskowych, zlikwidowanie wszystkich obcych baz na cudzych terytoriach, zakaz broni jądrowej, chemicznej, bakteriologicznej i rakietowej, zakaz produkcji takiej broni i zniszczenie jej zapasów, jak również wszystkich środków dostarczania tej broni, skasowanie organów i instytucji mających za zadanie organizowanie spraw wojskowych w państwach, zakaz szkolenia wojskowego i zaprzestanie asygnowania środków na cele wojskowe;

powszechne i całkowite rozbrojenie będzie realizowane w uzgodnionej kolejności etapami i w ustanowionym terminie;

kroki rozbrojeniowe w dziedzinie broni jądrowej i zbrojeń klasycznych powinny być podejmowane z zachowaniem równowagi w ten sposób, aby żadne państwo, ani grupa państw nie mogły uzyskać przewagi wojskowej i aby wszyscy mieli w równym stopniu zapewnione bezpieczeństwo;

przewidziane w programie powszechnego i całkowitego rozbrojenia kroki będą od początku do końca realizowane pod międzynarodową kontrolą, której stopień powinien odpowiadać stopniowi i charakterowi przeprowadzanych na każdym etapie posunięć rozbrojeniowych. W celu ustanowienia kontroli i inspekcji nad rozbrojeniem utworzona zostaje w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych międzynarodowa organizacja kontroli z udziałem przedstawicieli wszystkich państw;

w warunkach powszechnego i całkowitego rozbrojenia należy podjąć zgodnie z Kartą NZ konieczne kroki dla podtrzymania pokoju i bezpieczeństwa na świecie, włączając w to podjęcie przez wszystkie państwa zobowiązania do postawienia w razie konieczności potrzeby do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa oddziałów utworzonych z istniejących w poszczególnych państwach kontyngentów policji (milicji) mającej za zadanie utrzymanie porządku wewnętrznego i ochronę osobistego bezpieczeństwa obywateli;

ażeby stworzyć przeświadczenie, iż międzynarodowe zbrojne siły policji (milicji) będą właściwie wykorzystywane i żeby wykluczyć możliwość wykorzystywania ich w interesach tego czy innego państwa lub oddzielnej grupy państw, uznaje się za rzecz konieczną zmianę struktury w Sekretariacie ONZ i Rady Bezpieczeństwa z tym, że w organach tych byłyby reprezentowane na zasadzie równych praw wszystkie trzy grupy państw: kraje socjalistyczne, kraje należące do bloków mocarstw zachodnich i kraje neutralne;

przesyła Komitetowi Rozbrojeniowemu do rozpatrzenia propozycje rządu radzieckiego dotyczące „podstawowych tez układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu" oraz inne propozycje w tej kwestii w celu opracowania układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu łącznie z systemem międzynarodowej kontroli i inspekcji, zapewniającym ścisłe wykonanie układu.

Serdeczne powitanie W. Gomułki w Warszawie

Przewodniczący delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ Władysław Gomułka powrócił do Warszawy. Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Okęcie.
CAF — fot. Kondracki

Wielki wiec w Piotrkowie

Wczoraj, w Piotrkowie, główny plac im. T. Kościuszki zapełnił się tłumami manifestujących piotrkowian. Tu, z inicjatywy KM PZPR zwołano wiec ludności pod hasłem „Nasz głos przeciw militaryzmowi bońskiemu, w imię pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów świata". Z balkonu Klubu SD przemawiali do tysięcy ludzi z fabryk, instytucji i starszej młodzieży pos. T. Nowakowski i I sekretarz KM PZPR Cz. Tomczyk. Mówcy podkreślali solidarność całego społeczeństwa ze stanowiskiem delegacji polskiej na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Następnie pos. T. Nowakowski odczytał rezolucję w imieniu piotrkowskiego społeczeństwa, w której m. in. czytamy: „Solidaryzujemy się ze stanowiskiem i repliką przewodniczącego delegacji polskiej, tow. Wł. Gomułki, p. Macmillanowi, w obronie granic na Odrze i Nysie przed zapędami neohitlerowców. W imieniu poległych w walce z hitlerowskim zaborcą, sierot, wdów i matek, a także młodego pokolenia Polski Ludowej, chcemy pokoju i możności budowy lepszego jutra w przyjaźni ze wszystkimi narodami. Uważamy, że nasza niepodległość i bezpieczeństwo granic są trwałe i ostateczne, gdyż zabezpieczone są przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zgrupowane w Układzie Warszawskim. Jako ludzie pracy ziemi piotrkowskiej zapewniamy z całego serca partię i rząd, że swym codziennym wysiłkiem pomnażać będziemy siłę i potęgę naszej ludowej ojczyzny".

H. MISZTELA

Rozpoczynamy połowy
na wodach Afryki

(Informacja własna)

Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której wiceminister żeglugi — J. Machno i dyr. Zjednoczenia Gospodarki Rybnej — J. Sołtan m. in. poinformowali dziennikarzy, że będziemy łowili ryby na wodach Afryki! W wyniku prowadzonych od pewnego czasu rozmów przez przedstawicieli naszego rybołówstwa i handlu zagranicznego z rządem Republiki Gwinei, zawarte zostało porozumienie, dotyczące utworzenia Polsko-Gwinejskiego Towarzystwa Połowów Morskich. Układ został już ratyfikowany przez obie strony.

Polska — wychodzi tym samym na dwukrotnie wydajniejsze łowiska afrykańskie w oparciu o miejscowe bazy lądowe. W tym mieszanym towarzystwie Polska ma posiadać 49 proc. udziałów, pozostałe 51 proc. — Gwinea. Zyski w dewizach można będzie ewentualnie obrócić na dodatkowy import ryb.

Towarzystwo ma powstać 1 marca 1961 r. My dajemy flotę rybacką, strona gwinejska — bazy, chłodnie, przetwórstwo. Załogi będą gwinejskie, dowodzić mają nimi oficerowie polscy. Poza tym przewidziano przeszkolenie rybaków gwinejskich w Polsce.

Tytułem próby, jeszcze w tym roku zostaną skierowane na wody afrykańskie 4 małe, 17-metrowe kutry rybackie. Gwinea zapewnia dla nich zbyt 10 ton ryby dziennie. W przyszłym natomiast roku popłyną tam jeszcze 4 polskie lugrotrawlery.

Warto tu dodać, że Towarzystwo Polsko-Gwinejskie jest dopiero początkiem. Ma być zawarte podobne porozumienie z Ghaną oraz z kilkoma innymi krajami afrykańskimi. Drżyjcie tuńczyki i sardynki!

J. GRĘB.

Po tragicznej katastrofie

Akcja ratunkowa po tragicznej katastrofie amerykańskiego turbo-śmigłowca pasażerskiego „Electra" w porcie Boston. Zginęło 61 osób, 11 odniosło ciężkie obrażenia.
Fot. — CAF

Tornado nad Maltą

LONDYN (PAP). — W piątek po południu nad Maltą przewalił się tornado burząc szereg domów. 13 osób odniosło rany. Szczególnie ucierpiała centralna część wyspy. Szalejący tornado zrywał dachy, balkony, obalał słupy telegraficzne, wyrywał drzewa. Ulice La Valletta, stolicy Malty, wyglądają jak po bombardowaniu. Oddziały ratunkowe starają się wydobyć ludzi przysypanych gruzami, przywalonych drzewami i ziemią. Buldożery krążą po ulicach usuwając gruzy.

„Krwawy Maks" stanął przed sądem

LUBLIN (PAP). — Przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie na sesji wyjazdowej w Puławach rozpoczął się wczoraj proces przeciwko Maksymilianowi Belgartowi, b. hitlerowskiemu policjanowi, zwanemu przez miejscową ludność „Krwawym Maksem".

Akt oskarżenia stwierdza, że Belgart działając w latach 1941—1944 w szeregach policji granatowej, a następnie „Schutz-Polizei" brał czynny udział w prześladowaniu ludności polskiej i żydowskiej na terenie powiatu Puławy, dopuszczając się osobiście licznych morderstw. Jeden z 14 zarzutów aktu oskarżenia, mówi o bestialskim wymordowaniu 4-osobowej rodziny gajowego Kaspra Matraszka. Łączna liczba ofiar, które zginęły z rąk hitlerowskiego policjanta przekracza 20 osób. Warto nadmienić, że za popełnione zbrodnie — Belgart został skazany zaocznie wyrokiem polskiego sądu podziemnego na karę śmierci.

Po klęsce wojsk faszystowskich „Krwawy Maks" znalazł bezpieczne schronienie w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Tu wstąpił do tzw. kompanii wartowniczej przy armii amerykańskiej i szybko awansował do stopnia porucznika. W 1958 r. Belgart powrócił do Polski i osiedlił się w woj. poznańskim, gdzie został wkrótce rozpoznany i aresztowany przez służbę bezpieczeństwa MO.

Na wiadomość o ujęciu hitlerowskiego zbrodniarza — wielu mieszkańców pow. Puławy zgłosiło się do organów MO, składając zeznania o jego przestępczej działalności.

Proces potrwa dwa dni.

Ze Świata

PARYŻ. — B. więźniowie polityczni hitlerowskich obozów koncentracyjnych, uczestnicy francuskiego ruchu oporu w departamencie Seine zwrócili się do wszystkich ofiar terroru hitlerowskiego we Francji z wezwaniem do organizowania demonstracji przeciwko rozmieszczeniu wojsk odwetowej Bundeswehry na terenie Francji.

WASZYNGTON. — Czwartkowy „Washington Evening Star" podał, że Biały Dom i dowództwo wojsk amerykańskich tymczasowo zatwierdziły tajny raport zalecający m. in. utworzenie flotylli łodzi podwodnych wyposażonych w pociski nuklearne „Polaris", która miałaby podlegać dowództwu NATO.

NOWY JORK. — Jak donosi w korespondencji z Los Angeles dziennik „New York Times" prezydent Eisenhower miał podobno wyrazić chęć odgrywania — po opuszczeniu Białego Domu — roli wędrującego ambasadora „dobrej woli", odbywającego podróże po całym świecie, zwłaszcza zaś po stolicach krajów NATO.

LONDYN. — Agencja Reutera podaje z Ankary, że w procesie, który się rozpoczął w piątek na Wyspie Yassiada przeciwko członkom byłego reżimu, prokurator zażądał kary śmierci dla eksprezydenta Cella Bayara, ekspremiera Adnana Menderesa oraz 36 innych osób, które sprawowały funkcję ministrów bądź zajmowały wysokie stanowiska w partii demokratycznej przed zamachem stanu, dokonanym w Turcji 27 maja br.

OSLO. — W Stavanger odbył się wielki wiec mieszkańców miasta przeciwko magazynowaniu broni nuklearnej na ziemi norweskiej. Rezolucja uchwalona na wiecu wzywa radę przydzielną Stortingu, by dokładała starań dla osiągnięcia złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Motocykl — amfibia

BYDGOSZCZ (PAP). — Możliwe, że już niedługo właściciele motocykli będą mogli udać się np. na Mazury i nie rozstając się ze swoją „Jawą" czy „WFM" — pływać po jeziorach.

Konstruktorzy z ośrodka szkoleniowego PZMot. w Bydgoszczy wykonali oryginalny pojazd, mogący się poruszać i na lądzie i po wodzie. Wyposażyli oni zwykły motocykl w specjalne płozy oraz śrubę napędową — w miejsce tylnego koła. Urządzenia te z łatwością się dobudowuje i wymontowuje. Wystarczy podjechać nad brzeg rzeki, czy jeziora, chwilę pomajstrować i szlak wodny stoi otworem.

Premier N. S. Chruszczow powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W piątek, 14 bm., powrócił z Nowego Jorku do Moskwy szef delegacji radzieckiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, premier N. S. Chruszczow.

Wraz z Chruszczowem przybyli samolotem „Tu-114" do stolicy ZSRR: szef delegacji węgierskiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ Janos Kadar, szef delegacji Ukrainy Nikołaj Podgornyj, szef delegacji Białorusi Kiryłł Mazurow, minister spraw zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko.

Na lotnisku we Wnukowie N. S. Chruszczowa i towarzyszące mu osoby powitali: Aristow, Breżniew, Furcewa, Ignatow, Kozłow, Kosygin, Kuusinen, Muchitdinow, Polański, Susłow, Szwernik, Pospiełow, Korotczenko, Kałnberzin, Kirilenko i inne osobistości.

Na lotnisku zebrali się liczni przedstawiciele ludności Moskwy, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dziennikarze radzieccy i korespondenci zagraniczni.

Zgromadzeni na lotnisku zgotowali premierowi Chruszczowowi spontaniczną owację i wręczyli mu kwiaty.

Wzdłuż całej trasy, którą od lotniska przejeżdżał szef rządu radzieckiego i towarzyszące mu osoby, tysiące ludzi, tworząc zwarte szpalery wznosiły okrzyki na jego cześć, a samochód, którym jechał, obsypywano kwiatami.

Powitanie Chruszczowa transmitowano w telewizji i radio.

Z Konga
Żołnierze Mobutu odmawiają posłuszeństwa

LONDYN (PAP). — W stolicy Konga Leopoldville odbyła się w piątek masowa demonstracja ludności w obronie premiera Lumumby, parlamentu i legalnego rządu Konga. Uczestnicy demonstracji udali się w kierunku kwatery głównej ONZ z transparentami, na których widniały hasła: „Otwórzcie parlament, a Lumumba zwycięży".

Żołdacy płk. Mobutu zabiegli drogę demonstrantom bijąc ich pałkami i kolbami karabinów. 12 uczestników demonstracji zostało rannych. Wielu aresztowano.

Jak informuje Agencja UPI, żołnierze kongijscy, których płk. Mobutu sprowadził z Thysville do stolicy dla izolowania i aresztowania premiera Lumumby, odmówili posłuszeństwa i powrócili do Thysville.

* * *

Agencja Reutera donosi, że wiceprzewodniczący „kolegium komisarzy generalnych", mianowany przez płk. Mobutu, został pobity na ulicy Leopoldville. Jest to już trzeci wypadek pobicia „komisarzy generalnych" przez ludność stolicy.

Kronika wypadków

W Żabiczkach k. Konstantynowa znaleziono w lesie zwłoki 40-letniego Feliksa Miszczaka (Łódź, Targowa 24). U denata nie stwierdzono żadnych obrażeń zewnętrznych. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Łodzi.

* * *

Janusz Piński, zam. Krawiecka bl. 104, jadąc motocyklem (nr JE 27-54), na przejściu dla pieszych w Al. Kościuszki potrącił Paulinę Sypułę (Al. Kościuszki 26). Doznała ona wstrząsu mózgu i rany głowy. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do Szpitala Wojskowego. (st.)

Kondolencyjna depesza do KC JPS

**Do
Komitetu Centralnego
Japońskiej Partii
Socjalistycznej
na ręce sekretarza generalnego Saburo Eda.**

Wstrząśnięci do głębi ohydnym morderstwem dokonanym na Inajiro Asanuma, wielkim patriocie japońskim, przewodniczącym Japońskiej Partii Socjalistycznej, ślemy Wam, drodzy przyjaciele, wyrazy najgłębszego współczucia.

Nasza partia i masy pracujące naszego kraju wyrażają swą pełną solidarność z walką sił demokratycznych Japonii w obronie demokracji, przeciwko militaryzmowi i reakcji, o prawdziwie niezależną Japonię. Jesteśmy głęboko przekonani, że ta sprawiedliwa walka narodu japońskiego uwieńczona zostanie zwycięstwem.

**Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej**

32 ofiary tajfunu

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Manili, szalejący od czwartku w pobliżu Filipin groźny tajfun „Lola" spowodował śmierć 32 osób. W piątek tajfun przeszedł nad wyspą filipińską Luzon, zmiatając kilka tysięcy domów.

W wielu miejscowościach Filipin fale morskie wdarły się głęboko w ląd wywołując powodzie.

Uroczysta sesja naukowa TRZZ w Piotrkowie Trybunalskim

Rada Okręgu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Łodzi wraz z Zarządem Obwodu TRZZ i Zarządem Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w Piotrkowie, **organizują w dniu 16 października br. uroczystą sesję naukową poświęconą 40-leciu rocznicy plebiscytu na Warmii i Mazurach.** Sesja odbędzie się w Zamku Królewskim przy Placu Zamkowym nr 4.

Program uroczystości przewiduje m. in. spotkanie organizatorów sesji z młodzieżą szkół piotrkowskich. Spotkanie to odbędzie się o godz. 10 w sali Technikum Przemysłu Szklarskiego przy ul. Roosevelta nr 1. Sesja natomiast rozpocznie się o godz. 13. Porządek dzienny przewiduje m. in. referat pt. „40 rocznica plebiscytu na Warmii i Mazurach", który wygłosi przedstawiciel Okręgu TRZZ w Olsztynie oraz referat pt. „Od Grunwaldu do Hołdu Krzyżackiego w Piotrkowie", który wygłosi przedstawiciel zespołu naukowego Okręgu TRZZ w Łodzi. Po referatach odbędzie się szeroka dyskusja.

(As.)

Dzielnie „kombinowali i liczyli"
nasi czytelnicy i szaradziści w „Żywej Krzyżówce"

Nie spodziewaliśmy się, że rozrywki umysłowe mają w naszym mieście tak wielu zwolenników i zagorzałych wielbicieli. Wczoraj, na imprezie krzyżówkarskiej w Klubie Studenta przy ul. Piotrkowskiej 77, zebrało się ponad 150 osób w różnym wieku.

Niezależnie od konkursów, w których brali udział uczestnicy wczorajszej imprezy, społeczna komisja powołana spośród obecnych, dokonała losowania nagród ostatniego numeru dwutygodnika „Rozrywka". Wyniki tego losowania znajdą zainteresowani w tym popularnym czasopiśmie.

Jednocześnie wszyscy z zapałem rozwiązywali tzw. „Żywą krzyżówkę". Najszybciej prawidłowy wynik w tej „konkurencji" (brzmiący: „PZU ubezpiecza ciebie i twoje mienie"), dostarczyła komisji p. Irena Grzesiowska i zdobyła „Małą Encyklopedię Powszechną". Spośród następnych prawidłowych rozwiązań, nagrodę „Dziennika Łódzkiego" w postaci kompletu platerów wylosowała p. Krystyna Solecka. Następnie rozdzielono jeszcze 5 cennych nagród ufundowanych przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

Potem przystąpiono do trudniejszej konkurencji. Był nią quiz o Łodzi, składający się z 10 pytań. Niestety, nie przedłożono tu ani jednej prawidłowej odpowiedzi (oj. łodzianie, łodzianie!) Wobec tego komisja przyznała nagrodę, ufundowaną przez „Dziennik Łódzki" — komplet płyt do nauki języka angielskiego — p. Alinie Jankowskiej, która przedłożyła rozwiązanie z 1 błędem.

W najtrudniejszym konkursie pt. „Kombinuj i licz", pierwszą nagrodę zdobył p. Feliks Fedzin, a trzecią małżonek laureatki pierwszego konkursu — p. Michał Solecki.

Na zakończenie „spec" od rebusów, znany „Edka" — p. Edward Karlicki, zapoznał zebranych z trudną sztuką rozwiązywania tego rodzaju zadań.

Imprezą, organizowaną przez naszą redakcję, wspólnie z redakcją dwutygodnika „Rozrywka" przy współudziale PZU, kierowali przedstawiciele „Rozrywki" z nacz. redaktorem mgr Kazimierzem Chmielewskim i sekretarzem redakcji red. Waldemarem Śmiałowskim.

K. P.

Uwaga!

W NIEDZIELĘ, 16 BM. W ZWIĄZKU Z UROCZYSTOŚCIAMI 55 ROCZNICY REWOLUCJI 1905 R. UKAŻE SIĘ SPECJALNE ŁÓDZKIE WYDANIE „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Pamiątki łódzkie

W wielu zakątkach Łodzi znajdziemy pamiątki walk rewolucyjnych 1905 roku. Całe ulice i poszczególne domy przeszły do historii jako miejsca krwawych walk i manifestacji.

Ozdobiono je dziś tablicami pamiątkowymi, z których odczytujemy przebieg tamtych wydarzeń.

Oto jedna z tablic — na frontonie Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja. Czytamy na niej:

„1905—1955. Przed tymi zakładami doszło 1 lutego 1905 roku do pierwszej na terenie Łodzi walki przeciw burżuazji i samowładztwu carskiemu. Tu stanęły pierwsze barykady. Męstwo, patriotyzm, internacjonalizm widzewskich robotników, zjednały temu przedmieściu Łodzi miano „Czerwonego Widzewa".

W historii walk rewolucyjnych łódzkiej klasy robotniczej upamiętniły się nazwiska wielu wybitnych działaczy i przywódców proletariatu. Oto z „buntem łódzkim" roku 1892 wiąże się działalność Juliana Marchlewskiego, niemałą rolę odegrał tu w latach Rewolucji 1905—1907 — Feliks Dzierżyński. Śledząc dzieje walk naszego proletariatu już po odzyskaniu niepodległości spostrzeżemy w nich udział dalszych wybitnych postaci rewolucjonistów.

Na naszym zdjęciu dom przy ul. 8 Marca 42, gdzie w roku 1932 mieszkał i skąd kierował działalnością komunistów łódzkich — Władysław Gomułka.

Foto: L. Olejniczak

Z własnego prawa brali nadania

KAZIMIERZ PRZYBYŁ-STALSKI

Okręg łódzki obok warszawskiego i śląsko-dąbrowskiego, należał do tych środowisk przemysłowych, gdzie konflikty klasowe w okresie międzywojennym 1918—1939, przybierały wyjątkowo ostry charakter, posiadały szczególne znaczenie dla rozwoju sytuacji rewolucyjnej w całym kraju. Dlatego też dzieje walk klasowych proletariatu łódzkiego są tak bogate w treść historyczną.

W Łodzi, w siedzibie wielu wielkich potentatów przemysłowych: Konów, Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich, Geyerów i setek pomniejszych kapitalistów i wyzyskiwaczy, w największym w kraju skupisku przemysłu włókienniczego, fabrycznego i chałupniczego, zagadnienia socjalne i bytowe stanowiły trzon wszelkich konfliktów między klasą wyzyskiwaczy a wyzyskiwanym proletariatem. Łódź była królestwem wyzysku kapitalistycznego, domeną „Lewjatana", trzymającego zazdrośnie w garści nić interesów wielkich przemysłowców dyktujących warunki mniejszym i drobnym wytwórcom i określających poziom stopy życiowej pracującej ludności miasta. Łódź była miastem nędzy i bezrobocia, chorób i głodu gnębiących klasę robotniczą. Łódzki świat pracy to w większości włókniarze, robotnicy fabryczni, manufakturowi i przemysłu chałupniczego. Obok nich liczną armię zatrudnioną przez kapitał w przemyśle stanowiła pracująca inteligencja — urzędnicy. Na tę armię najemników spadały wszystkie „dobrodziejstwa" ustroju burżuazyjnego, nie wyłączając antyrobotniczych ustaw i dekretów, ograniczających prawa obywatelskie zagwarantowane Konstytucją. W żadnym środowisku miejskim w Polsce przedwrześniowej, robotnicy nie mieli tak silnego oparcia o inteligencję pracującą — jak w Łodzi. Szła ona ramię przy ramieniu, szła razem do walki o poprawę swego bytu, gdyż łączyła ją z robotnikami fizycznymi więź wspólnoty klasowej i wspólnych interesów. Wspólna była ich dola i wspólna musiała być walka. Rzecz jasna, iż w warunkach jakich żył proletariat, rozwijał się i nabrzmiewał problem młodzieży proletariackiej. Ciężko było żyć młodzieży robotniczej w ustroju kapitalistycznym. Nie widziała ona żadnych jasnych perspektyw mogących zmienić jej ciężki los. Cóż było w tych warunkach czynić? Czy poddać się biernie losowi i wyczekiwać zmiłowania? Czy też stanąć do walki pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Polski — bojowniczki o społeczne wyzwolenie, do walki w szeregach zorganizowanego proletariatu, do walki o obalenie ustroju, który rodzi tyle krzywd społecznych? Znaczna część postępowej młodzieży opowiedziała się za tą ostatnią alternatywą. Drogowskazem w tej walce stały się słowa z międzynarodowej pieśni proletariatu:

Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków Bożych,
carskich praw:
Z własnego prawa bierz
nadania
I z własnej woli sam się
zbaw!...

Rewolucyjny był proletariat włókniarskiej Łodzi, rewolucyjna była jego młodzież!

Pod przewodem KPP ruch kazetemowski organizował się i wyrastał w Łodzi w siłę rewolucyjną młodzieży. Jest wiele pięknych kart w historii tej walki i pracy konspiracyjnej, wiele przykładów godnych przekazania dorastającemu pokoleniu, przykładów bezgranicznego oddania dla sprawy robotniczej ze strony działaczy tego ruchu. Ludzi młodych i pełnych zapału, czystych jak łza, twardych i nieustępliwych w walce o wielką ideę, której horyzonty nakreślił Marks, Engels, Lenin a treść nadają interesy proletariatu.

Komitet K.P.P. pod kluczem.

LIKWIDACJA JESZCZE JEDNEJ BANDY WYWROTOWEJ

Przed 3 miesiącami policja polityczna łódzka dokonała całkowitej likwidacji okręgowego komitetu KPP. w Łodzi, przyczem aresztowano cały szereg wybitnych działaczy komunistycznych.

Wkrótce jednak udało się władzom policyjnym stwierdzić, że po dokonaniu likwidacji tej, przybył do Łodzi specjalnie delegowany z centralnego komitetu w Warszawie funkcjonarjusz, któremu powierzono ponowne zorganizowanie w jaknajkrótszym czasie komitetu okręgowego w Łodzi.

Komendant policji m. Łodzi inspektor Elsasser—Niedzielski polecił wówczas podwładnym mu organom rozpoczęcie obserwacji w celu niedopuszczenia do ponownych prób zorganizowania okręgowego komitetu.

Po dłuższym dopiero czasie ustalila policja na podstawie konfidencjonalnych doniesień, że w mieszkaniu niejakiej Lizy Namiot przy ul. Aleja 1 Maja 35, odbywają się konspiracyjne posiedzenia komunistów, którym przewodniczy św [illegible] delegat z Warszawy.

W ubiegłym tygodniu policja wkroczyła do mieszkania Lizy Namiot i zastała obradujących przy stole komunistów, w liczbie 8 osób. Na stole leżał porządek dzienny świadczący wyraźnie, o tem, że prowadzona jest destrukcyjna robota. Aresztowanymi okazali się: Józef Szymański, lat 26 zam. w Pruszkowie, który był właśnie owym delegatem z Warszawy, Kazimierz Przybył, lat 18, zam. przy ul. Zamenhofa 18, Łaja Staszewska, lat 23, zam. przy ul. Zielonej 23, Liza Namiot, zam. przy ul. Aleje 1 Maja 35, Szulim Kręgiel, lat 23, zam przy ul. Kilińskiego 7 oraz Josek Kasztelaniec zam. przy ul. Szkolnej nr. 8.

Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie przy komendzie miasta, do dyspozycji prokuratora. (p)

O aresztowaniu opisanym przez K. Przybył-Stalskiego, tak pisała w 1927 r. prawicowa gazeta „Rozwój".

ARESZTOWANIE

W tym momencie czujny słuch Lodki chwyta dolatujący z zewnątrz mieszkania szmer.

— Czy wydaje mi się, — mówi — że słyszę głośną rozmowę od strony korytarza?

— Ty zawsze tylko „węszysz" — wtrąca się Stach. Nie zważajcie na nią — ona jest, towarzysze, przewrażliwiona po ostatnich wsypach łódzkich. — A wśród nas przecież... spojrzał badawczo na obecnych.

Tymczasem szmery od strony korytarza stawały się coraz wyraźniejsze i dochodziły do nas przerywane, niezrozumiałe odgłosy rozmowy od strony frontowych drzwi.

Czyżby zagrażać miało nam niebezpieczeństwo — myślę. To niemożliwe? A jednak...

Zamarliśmy wszyscy w chwilowym bezruchu. A potem, ręce obecnych skierowały się w stronę stolika, gdzie leżały nasze notatki. Stach zaczął nerwowo wydzierać i niszczyć kartki z kieszonkowego notesu, mogące być kompromitującym dowodem rzeczowym. W ślad za nim czynimy to samo z naszymi notatkami, by zatrzeć wszelkie poszlaki.

— Tak, to na pewno tutaj! — dochodzi nas tym razem wyraźny głos z zewnątrz.

— Czy w mieszkaniach macie „czysto"? — pytam obecnych. Niewyraźny ruch ramion Lodki, i nagle rozlega się głośne kołatanie do drzwi. Cisza. nadsłuchujemy, kołatanie wzmaga się. Znów cisza...

— Otworzyć! — woła jakiś głos męski.

Wewnątrz korytarza słychać jak biegnie w kierunku naszego pokoiku towarzyszka Liza.

— Co robić — zapytuje.

— Chcą wyważyć drzwi.

Decydujemy otworzyć. Rozbiec się po pokojach za późno,

— Policja! — słyszymy.

— Kto jest w mieszkaniu?

Następuje nagłe, gwałtowne szarpnięcie drzwi wiodących do naszego pokoju i w progu ukazuje się wysoka postać z bronią w ręku. Poznajemy znanego na terenie Łodzi szpicla defensywy, Kamińskiego, który wita nas okrzykiem — Kazik: nareszcie wpadłeś, mamy cię — teraz posiedzisz sobie, a... i Lodka jest i Stach, ale dobrane towarzystwo.

— Spójrzcie: — zwraca się do otaczającego go grona szpicli — wpadła cała Egzekutywa Łódzkiego Komitetu ZMK.

— A pan kto jest? — zwraca się do Pawła. — Nieznany jeszcze ptaszek na łódzkim bruku. Co, na gościnne występy pan przyjechał? Sprawdzimy pański rodowód.

— Podać dowody osobiste — pada rozkaz. — Rewizja! Ustawić się przy ścianie, nie ruszać się i nie porozumiewać się ze sobą.

Lufy czarnych pistoletów skierowały się błyskawicznie w naszą stronę. Jesteśmy otoczeni zewsząd.

W rękach Kamińskiego szeleszczą przerzucane szybko stronice dowodów osobistych. Podają do protokółu rewizji nazwiska. Szamański Józef, Kręgiel Stach, Przybył Kazimierz (Stalski), Staszewska Lodka, Namiot Liza. Rewizja skończona.

— Wychodzić pojedyńczo! — wydaje polecenie komisarz policji.

Przed bramą więzienna karetka otoczona wokół granatową policją. Pobliskie ulice wymarły, ruch dla pieszych wstrzymany. Krążą tylko wokół czujni szpicle. Tu i ówdzie z pobliskich kamienic wyglądają ludzie zza firanek okiennych, pragnąc dowiedzieć się, kogo aresztowano.

— To polityczni — dolatuje nas głos jakiejś staruszki, wychodzącej z bramy. — Zebranie było — sąsiadko — mówi do idącej obok niej kobiety. — Tak, tu na pierwszym piętrze u profesora, córkę jego też aresztowano. Tacy młodzi ludzie i bawią się w politykę. Takie to teraz czasy. Ach, ach, szkoda ich, a teraz co będzie, zabrali i będą siedzieć, a na pewno będą i wyroki.

Otoczeni silną eskortą policji zajmujemy miejsca w karetce. Ruszamy. Pada śnieg.

(Fragment obszerniejszych wspomnień autora pt. „Zdrada")

Muzeum najcenniejszych tradycji

Kiedy po raz pierwszy, w lipcu ubiegłego roku, odwiedziłam Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego, mieściło się ono w dwóch bodajże pokoikach przy ul. Gdańskiej 75, a cały personel stanowiło dwóch pracowników: obecny dyrektor muzeum mgr Stanisław Mierzejewski i główny inspektor Juliusz Grabik. Była to jeszcze prowizorka, a jednak już wówczas, po roku wstępnych prac (uchwała wykonawcza Prez. RN o zorganizowaniu muzeum ogłoszona została 8 lipca 1958 r.) zgromadzono sporo eksponatów. Muzeum posiadało już wówczas ponad 300 sztandarów bojowych, prace więźniów politycznych, grypsy, materiały archiwalne, stare druki, książki, odezwy, konspiracyjne maszyny drukarskie, broń partyzancką itd.

26 stycznia 1960 r. Sekretariat KŁ PZPR podjął uchwałę o otwarciu muzeum jeszcze w bieżącym roku. Wówczas mieściło się już ono we właściwym gmachu: b. więzieniu politycznym przy ul. Gdańskiej 13, gdzie trwały prace adaptacyjne. Personel naukowy muzeum powiększył się o kilku nowych pracowników: kustoszem został Tadeusz Czapliński, głównym inwentaryzatorem Zygmunt Pietrzak, starszym asystentem Krystyna Bańska.

Praca, prowadzona w stosunkowo krótkim czasie i bardzo trudnych warunkach, była ogromna. Przede wszystkim zaadaptowano budynek dla celów muzealnych. Część parterowa przywrócona została do stanu pierwotnego. Zrekonstruowano cele więzienne, przywracając trzem z nich wygląd cel więziennych z trzech poszczególnych okresów więzienia: czasów carskich, okresu międzywojennego i okresu okupacji hitlerowskiej. Odtworzona została również cela karna — karcer. W oszklonych gablotach znalazły się przedmioty wykonane przez więźniów: przybory piśmienne z chleba, rzeźbione igłą szklanki (rzeźbienie takiej szklanki trwało pół roku), a także materiały szkoleniowe, grypsy (wśród nich grypsy znalezione w przewodach kominowych więzienia, w czasie obecnej adaptacji budynku). Kajdany z poszczególnych okresów i narzędzia tortur należą również do ekspozycji parteru.

Górna kondygnacja budynku, I piętro została przebudowana i tam znalazła miejsce część wystawowa muzeum. Ekspozycja podzielona jest na 3 okresy: I — najwcześniejszy, od czasów powstania Łodzi przemysłowej do roku 1918. Dział II obejmuje okres międzywojenny, od roku 1918 do 1939, a trzeci — okres okupacji hitlerowskiej. Kilka gablot w ostatniej części ekpozycji poświęcono nowej Łodzi, jej budownictwu i osiągnięciom.

Bogactwo i wartość zgromadzonych eksponatów są ogromne. Nie mniejsza jest też ich wymowa. Kształtowanie i rozwój klasy robotniczej, pierwsze bunty, strajki, wzrost świadomości klasowej, pierwsze organizacje polityczne, pierwsi działacze — to wszystko ożywa fotografiami, planszami, dokumentami, ukazami carskimi i odezwami organizacji rewolucyjnych. Jakże wymowne są stare sztandary bojowe, na których wypisano ręką niewprawną, a może drżącą w pośpiechu, hasła, w imię których setki i tysiące rewolucjonistów poległy, by mogła stać się rzeczywistością treść tych haseł.

Okres międzywojenny. Polska wolna i niepodległa. A oto ogromne zdjęcia manifestacji ulicznej. W rękach manifestantów transparenty: „Dość głodowania!", „Rząd robotniczo-chłopski da pracę bezrobotnym!". I znów pełne więzienia. Aresztowania członków KPP. Konspiracyjna działalność, konspiracyjne drukarnie, broń, sztandary...

W jednej z gablot repertorium sądowe. Pozycja 410: Władysław Gomułka — skazany na więzienie za działalność komunistyczną. Nie ma już celi, w której towarzysz Wiesław był więziony w 1932 r. W tym miejscu stoi właśnie gablota z repertorium i innymi dokumentami działalności Władysława Gomułki w Łodzi. Fotografie domów, w których tow. Wiesław bywał na kontaktach. Okolica na Młynku, gdzie został postrzelony w nogę i skutkiem tego — aresztowany.

I dalej dział dokumentów walki z okupantem hitlerowskim. Nie sposób tu wymienić choćby tylko niewielką część eksponatów muzealnych. To wszystko każdy musi obejrzeć i przeżyć sam. A wielu łodzian znajdzie tu na pewno kawałek historii swego życia, swych bliskich i przyjaciół...

Muzeum zostało urządzone z wielką starannością, pieczołowitością i pietyzmem dla pamiątek, które mieści. Ekspozycja otrzymała naprawdę piękną oprawę plastyczną, zasługującą na wysoką ocenę.

Oddanie muzeum miastu, w tak krótkim stosunkowo czasie, jest dużym sukcesem zespołu ludzi, którzy nad tym pracowali. W gorącym okresie ostatnich przygotowań udało nam się przeprowadzić parominutową rozmowę z dyr. Mierzejewskim.

— Chciałbym na wstępie podkreślić — stwierdza nasz rozmówca — że osiągnięcie takich wyników byłoby niemożliwe bez pomocy udzielonej nam z wielu stron. A więc przede wszystkim Komitetu Łódzkiego PZPR, a szczególnie I sekretarza — tow. Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej (inicjatorki stworzenia muzeum), która nie tylko patronowała wszystkim naszym poczynaniom, ale i podtrzymywała nas na duchu w trudnych chwilach. Codzienną pomoc otrzymaliśmy od Prezydium Rady Narodowej i jej przewodniczącego Edwarda Kaźmierczaka, pomagał nam poseł Eugeniusz Ajnenkiel — przewodniczący Rady Muzealnej. Nie wyobrażam sobie też pracy bez pomocy Zakładu Historii Partii przy KC PZPR z jego dyrektorem prof. dr Tadeuszem Daniszewskim i prof. dr Januszem Durko na czele, pomocy naukowej, materiałowej i archiwalnej. Dużej pomocy udzieliło nam również Woj. Archiwum Państwowe w Łodzi, referaty Historii Partii przy KŁ i KW PZPR, kierownictwa Sądu Łódzkiego i Wojewódzkiego, Komendy Łódzka i Woj. MO oraz indywidualni działacze rewolucyjni, a wśród nich szczególnie Stefan Gudasz, Franciszek Kubiak i Henryk Miller. Nie można też zapomnieć o znaczeniu SFOS, który z funduszów społecznych udzielił nam pieniędzy na przebudowę gmachu.

— Muzeum posiada nie tylko część wystawową, ale i ponad 3 tys. tomów liczącą bibliotekę oraz pracownie naukowe. Jak można by określić szerokie zadania muzeum?

— Otwarcie placówki właściwie dopiero zaczyna jej działalność. Naszym zadaniem jest praca naukowo-badawcza i popularyzatorska w zakresie historii ruchu rewolucyjnego Łodzi i okręgu łódzkiego, gromadzenie i zabezpieczanie pamiątek. W dalszym ciągu będziemy uzupełniać zbiory. Do naszych zadań należy też naukowe opracowanie eksponatów i ich dokumentacja.

Muzeum zostanie otwarte już jutro. Nie powinno zabraknąć łodzian, którzy tę ekspozycję obejrzą. Jest ona żywą historią najcenniejszych tradycji naszego miasta.

T. WOJCIECHOWSKA

Śladem pożółkłej fotografii

Było ich dziesięciu. Po raz pierwszy spotkali się potajemnie w mieszkaniu jednego z nich, a zamiast nazwisk wymienili pseudonimy. To na wypadek aresztowania — by jeden o drugim nie wiedział zbyt wiele.

Tworzyli sobą zarząd dzielnicy „Prawej", konspiracyjnego związku włókniarzy. Nie zawiedli widać zaufania towarzyszy pracy, którzy wybrali ich drogą tajnego głosowania, skoro wkrótce prawie wszyscy weszli do nielegalnego zarządu głównego związku.

Dwa lata wspólnej, niebezpiecznej pracy zbliżyły ich bardzo. Którejś pogodnej, wiosennej niedzieli roku 1907 ubrani w świąteczne tużurki spotkali się w zakładzie fotograficznym Petrykowskiego przy Nowym Rynku (Plac Wolności) po czym każdy zabrał ze sobą odbitkę „imieninowego" — jako się rzekło wścibskiemu fotografowi — zdjęcia.

Rok później nie było już związku, a większość członków zarządu aresztowano. Lecz pożółkłe egzemplarze „familijnej" fotografii przetrwały do dziś, stając się dokumentem historycznym.

Niech więc dokument przemówi...

Zanim wszakże opowiemy o losach dziesięciu ludzi, spoglądających na nas z ocalałej fotografii, podajmy w zarysie tło ich działalności.

OTO FAKTY:

LISTOPAD 1906: konspiracyjny związek włókniarzy, kierowany przez PPS-Lewicę liczy już około 13 i pół tysiąca członków, skupionych w 4 oddziałach — Łódź, Warszawa, Żyrardów, Zduńska Wola.

23.VI. 1907: pod pozorem majówki w lesie koło Bedonia odbywa się zebranie członków wszystkich łódzkich zarządów dzielnicowych związku oraz delegatów fabrycznych. Łącznie — około 100 osób. Zapada postanowienie zalegalizowania związku. Powstaje tymczasowy zarząd główny.

1.VII. 1907: władze gubernialne w Piotrkowie zatwierdzają dokument rejestracyjny. Rozpoczyna się legalna działalność **Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego w Królestwie Polskim.**

2.II. 1908: w Łodzi obraduje I Zjazd Związku z udziałem około 100 osób. W skład 12-osobowego, legalnego Zarządu Głównego wchodzą m. in. Władysław Kwiatkowski, Aleksander Jankowski, Józef Chruścik i Karol Kotarski.

13.IV. 1908: władze carskie zawieszają działalność związku. Zarząd Główny zostaje niemal w całości aresztowany.

Tyle mówi historia, która zwykle lubi być anonimowa. A z fotografii patrzą bohaterowie tamtych dramatycznych wydarzeń.

PRZEDSTAWIAMY BOHATERÓW

w kolejności takiej, w jakiej ustawił ich przed swoją kamerą „mistrz" z Nowego Rynku:

ROMAN NOWICKI. Tkacz z fabryki Juliusa Kindermana przy ul. Łąkowej 23. Członek PPS. Jeszcze przed rozwiązaniem związku, zimą roku 1907-8 wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Tu ślad się urywa.

WŁADYSŁAW KWIATKOWSKI (ps. Karol). Tkacz z fabryki wełnianej przy ul. Pańskiej (Żeromskiego). Aresztowany w roku 1908 i wywieziony do Rosji. Po powrocie z zesłania osiadł w Tomaszowie Mazowieckim, następnie w Brzezinach. Umarł przed 5 laty. Do dziś mieszkają w Kaliszu dwaj jego synowie.

EDWARD SZYMSKI (ps. Edek). Był tkaczem, trudno dziś ustalić, gdzie wówczas pracował. Aresztowany w roku 1908, powrócił z zesłania po Rewolucji Październikowej. Jeden z nielicznych, który doczekał obchodów 50-lecia związku. Został wtedy odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Rok później umarł. Nie zostawił potomstwa.

MARIAN DOLECKI (ps. Mały) Wykończalnik. Wycofał się z działalności po zalegalizowaniu związku, mimo to nie uniknął aresztowania. Policja przyszła po niego, gdy nazajutrz po ślubie przygotowywał w fabryce poczęstunek dla kolegów. Nie wiadomo, co stało się z nim dalej.

ALEKSANDER JANKOWSKI (ps. Hrabia). Pochodził z rodziny szlacheckiej, był majstrem wykończalni u Kona na Łąkowej. Aresztowany wraz z całym zarządem, do Polski nie powrócił. Rodzina wyjechała dwa lata po nim. Pisał do kolegów już po rewolucji. Listy niestety nie zachowały się.

WYRWA (ps. Trawka). Nie tylko jego imię poszło w niepamięć. O nim samym dziś również nie sposób czegoś się dowiedzieć.

WODZIŃSKI (ps. Woda). Nie był nigdy aresztowany. Tkacz z fabryki pasmanteryjnej, gdzie pracował jeszcze nawet po I wojnie. Miał sześcioro dzieci, których jednak nie udało się nam odnaleźć.

JÓZEF CHRUŚCIK (ps. Alojzy) i **KAROL KOTARSKI** (ps. Antoni). Pierwszy z nich żyje do dziś, drugi pozostał bohaterem współczesności, mimo że umarł przed 13 laty. O nich więc osobno.

RESZCZYŃSKI (ps. Zły). Majster wykończalni w fabryce Kona. Nigdy nie aresztowany, umarł młodo, tuż po I wojnie.

TOMASZOWSKIM SZLAKIEM

Było więc tak: Kotarski z Chruścikiem szli Milszą Szosą (obecnie ul. Kopernika) w kierunku tzw. „Leśniczówki", gdzie mieścił się Zarząd Główny. Nagle zatrzymał ich portier z pobliskiej fabryki Abla, ostrzegając, że w budynku jest policja. Przez kraty ogrodzenia obserwowali, jak policja wyprowadzała aresztowanych kolegów. Oni dwaj spóźnieniu zawdzięczali ocalenie. Rozstając się, byli zresztą pewni, że wkrótce spotkają się w więzieniu. Ale policja jakoś o nich „zapomniała".

Wkrótce potem Kotarski wraz z rodziną przeniósł się do Tomaszowa.

Minęło od tego czasu 51 lat.

Marcina Kotarskiego odnajduję w Tomaszowie bez trudu — jest kierownikiem Wydziału Zdrowia w Radzie Narodowej. Ma dziś 33 lata i jest jednym z 6 wnuków Karola. Wspólnie odwiedzamy jego babkę, Stefanię. 80-letnia kobieta zachowała do dziś zdrowie i pamięć tamtych dni.

Na stół wędrują fotografie — więc najpierw ta z 1907, latami ukrywana u obcych, więc Karol w otoczeniu towarzyszy z Rady Delegatów Robotniczych w 1918 roku, później jako radny miasta z ramienia PPS. Przez cały czas pracował jako tkacz u Pischa.

W Tomaszowie każde dziecko znało „dziadka" Kotarskiego. Próbował wrócić do pracy po wyzwoleniu, ale schorowane serce już nie pozwoliło. Za to w domu drzwi się nie zamykały. „Powiedzcie, dziadku, jak mamy głosować?" — takie pytanie najczęściej padało przed referendum.

„Taki jestem jeszcze potrzebny" — powtarzał. Na pogrzebie był „cały Tomaszów" — bez przesady.

Spoczął na tym samym cmentarzu, gdzie 4 lata wcześniej pochowano jednego z jego synów — Marcina, porucznika „Sarnę" ze Związku Walki Zbrojnej.

Dwaj pozostali synowie — Leon i Karol mieszkają dziś na Ziemiach Zachodnich, a córka Pelagia jest brygadzistką w TZPW i aktywnym społecznikiem.

Wieczorami babcia Stefania, która doczekała się już 11 prawnucząt, snuje swoje opowieści o tamtych czasach i czeka na swojego biografa.

Jeszcze przed dwoma laty wybrała się do Łodzi, by na dalekim przedmieściu — Wiskitnie — odwiedzić Józefa Chruścika. „On pamięta rewolucję, tak jak ja" — tłumaczy...

NAJMŁODSZY Z DZIESIĄTKI

„Miałem wówczas 21 lat i nosiłem zarost, by wyglądać poważniej" — wspomina Józef Chruścik. „Pracowałem jako tkacz razem z Nowickim u Juliusa Kindermana. Kiedy aresztowano towarzyszy, odczekaliśmy z Karolem kilka tygodni i potem napisaliśmy petycję do Skalona (generał gubernator warszawski) o pozwolenie na dalszą działalność związku. Otrzymaliśmy odpowiedź odmowną. Wkrótce Karol wyjechał, zostałem sam. Nadchodziły czasy triumfu reakcji, wszystkie kontakty rwały się".

Chruścik do pracy w reaktywowanym związku w 1913 r. już nie powrócił, poświęcił się działalności partyjnej. Był w czasie I wojny członkiem KOL PPS — Lewicy, organizował kuchnie robotnicze, herbaciarnie i kooperatywy. Reprezentował organizację łódzką na zjeździe połączeniowym, kiedy powstała KPRP. Wezwany przez kierownictwo partii do Warszawy w latach 1919—21 prowadził tam tajną drukarnię partyjną. Nosił wówczas pseudonim „Pączek" i konspiracyjne nazwisko — Józef Chmielewski. Na rogu Dzikiej i Powązkowskiej, pod firmą introligatorni, składano „Czerwony Sztandar" i „Gromadę". Praca to była wielce odpowiedzialna i szalenie niebezpieczna, grożąca w każdej chwili aresztowaniem i ciężkimi wyrokami. Ale szpicle nie trafili na ślad. Poza Chruścikiem i jego żoną tylko 5 ludzi wiedziało o drukarni.

Następne 35 lat życia spędził towarzysz „Pączek" pracując w Kasie Chorych i późniejszym ZUS. Pozostał aktywnym członkiem KPP.

Dziś, mimo, że zachował zwyczaj noszenia zarostu, swoją żywotnością bardziej przypomina owego młodzieńca z fotografii niż człowieka dźwigającego „ósmy krzyżyk". W czasie obchodów 50-lecia Związku Włókniarzy został odznaczony orderem „Sztandar Pracy".

Być może, spotkacie się z nim w swoim zakładzie pracy, bo często bywa na akademiach i wieczornicach, potrafi snuć barwne i żywe wspomnienia swojej burzliwej młodości.

Dzięki niemu właśnie, jedynemu, który pozostał wśród żyjących, udało nam się pójść śladem pożółkłej fotografii.

JULIAN BRYSZ

W walce z okupantem hitlerowskim

W historii walki komunistów łódzkich z hitlerowskim okupantem momentem przełomowym jest data powstania w Łodzi Polskiej Partii Robotniczej — w maju 1942 r. i nieco później Gwardii Ludowej. Walkę z Niemcami prowadzono jednak znacznie wcześniej, już od końca 1939 r., gdy poszczególni członkowie KPP nawiązywali między sobą prywatne kontakty i prowadzili, niewielką może w zasięgu, ale niebezpieczną dla ich życia, akcję sabotażową: niszczenie przędzy, części maszyn itp.

Zaznaczyć tu trzeba, że walka GL na terenie Łodzi i okręgu, ze względu na przemysłowy charakter miasta i brak większych kompleksów leśnych, była przede wszystkim działalnością sabotażową. W przeciwieństwie np. do okręgu płockiego, gdzie przeważała walka prowadzona przez oddziały partyzanckie.

W roku 1941 powstała na terenie Łodzi, obejmując poszczególne dzielnice miasta: Karolew, Bałuty, Widzew, Rudę i in. organizacja „Front Walki za Naszą i Waszą Wolność", grupująca komunistów łódzkich. Działała też grupa młodzieżowa „Promieniści". Członkowie obu organizacji weszli później w skład Polskiej Partii Robotniczej.

Rewolucyjna działalność komunistów łódzkich w czasie okupacji wiąże się z nazwiskami takimi jak: Ignacy Loga-Sowiński — sekretarz Obwodowego Komitetu Partii — (do kwietnia 1943), Mieczysław Moczar — dowódca Obwodu Gwardii Ludowej, Czesław Hutor, Czesław Szymański — szef sztabu Obwodu GL — Stefan Przybyszewski, Maria Janicowa, Adela Medyńska-Jaranowska, Maria Wedman, Maria Dzikowska, Tekla Borowiak, Bolesław Lewandowski, Bronisław Znojek, Czesław Dubilas, Stanisław Gajek, Jan Piątkowski, Józef Jagielski i wielu innych, którzy bądź przeszli przez piekło więzień i obozów koncentracyjnych, bądź polegli w walce.

Niewielu pozostało przy życiu z tych bohaterskich bojowników, którzy w warunkach szczególnie trudnych i niebezpiecznych (były to przecież tereny włączone do Rzeszy) walczyli o wolną i niepodległą Polskę.

Większość ocalałych pozostała wierna Łodzi i do dziś mieszka w naszym mieście. A oto wspomnienia kilku komunistów z tamtych dni. Wszyscy z wyjątkiem Marii Janic za swą działalność zapłacili więzieniem i obozami koncentracyjnymi.

Na zapleczu wroga

Aleksander Burski

— Czy lubicie Łódź?

— Lubić to mało. Czuję się silnie związany z tym miastem wieloma latami pracy i walki. Przed wojną, jako działacz KPP, oglądałem je zza krat więzienia przy ul. Gdańskiej, gdzie odsiadywałem kilkakrotnie wyroki. W czasie okupacji, jako sekretarz okręgu łódzkiego PPR, miałem niejedną okazję zetknąć się z bohaterską walką łodzian i partyjną robotą skierowaną przeciwko hitleryzmowi.

— Wspomnieliście kiedyś o kontaktach w tych latach z ruchem antyfaszystowskim Niemiec. Czy możecie coś więcej powiedzieć na ten temat?

— Były to co prawda tylko sporadyczne kontakty i nie tak może efektowne, jako że elementy antyfaszystowskie znajdowały się w szczególnej sytuacji w okresie terroru hitlerowskiego. Grupa, o której chcę mówić, zgłosiła się do nas jesienią 1944 r. i była, częścią desantu jaki z określonymi zadaniami został zrzucony na teren woj. łódzkiego. Wśród zrzutków byli uczestnicy walk w Hiszpanii oraz uchodźcy spod hitlerowskiego panowania. Pomogliśmy im urządzić się, ułatwiliśmy kontakty. Przez kilka miesięcy prowadzili z powodzeniem robotę polityczną na tyłach niemieckich wojsk, drukowali ulotki i odezwy do żołnierzy Wehrmachtu nawołując ich do przeciwstawiania się zbrodniczym rozkazom Hitlera.

— Czy pamiętacie jakieś nazwiska?

— Nie wszystkie. Józef Guffer z Międzynarodowej Brygady Hiszpańskiej lub Rudolf Gypner... Zginęli oni zresztą w trakcie którejś kolejnej akcji pod Lublinem. Reszcie pomogliśmy zmienić miejsce pobytu, tu bowiem groziło im aresztowanie.

— Czy znacie późniejsze ich losy?

— Tylko niektórych. Wiem np. że jeden z nich mieszka w NRD i jest działaczem Partii Jedności Niemiec. Podobno któryś przebywa też w NRF i bierze czynny udział w ruchu antyfaszystowskim.

— Wspomnieliście o NRF. Trudno powstrzymać się słysząc tę nazwę od komentarzy, nasuwających się w związku ze znanymi incydentami rewizjonistycznymi neofaszystów niemieckich, jakie od pewnego czasu stale tam mają miejsce...

— Incydenty te wywołują oburzenie i protest. Zbyt dobrze mamy w pamięci lata, w których porastający w pórka hitleryzm w podobny sposób manifestował swe apetyty na nasze ziemie. I zbyt dobrze pamiętamy ślepotę polityczną zachodnich polityków pod których okiem Wehrmacht uzbrajał się i przygotowywał do rozpalenia światowej pożogi wojennej.

Dlatego dziś nie wolno nam milczeć i spokojnie przyglądać się jak pogrobowcy Hitlera ostrzą sobie zęby na granicę na Odrze i Nysie. Ostrą replikę, jaką Władysław Gomułka dał na forum XV sesji ONZ zwolennikom zaborczej polityki Adenauera cały naród polski uważa za swój głos. Niemieccy neofaszyści, ich obrońcy, muszą zrozumieć, że prapolskie ziemie na zachodnich rubieżach naszego kraju na zawsze wróciły do macierzy.

Zorganizowana walka

Czesław Dubilas

Czesław Dubilas był komendantem Okręgu Gwardii Ludowej Łódź — Podmiejska. Okręg ten obejmował m.in. Zgierz, Ozorków, Pabianice, Łęczycę, Piątek.

— Środki, jakimi dysponowaliśmy w walce z wrogiem były bardzo nieraz prymitywne, jednak efekty jakie osiągnęliśmy za ich pomocą — wcale niebłahe. Straty ponoszone przez Niemców wynosiły wiele milionów marek.

Najsilniejszą organizacją partyjną i wojskową w okręgu miał Ozorków. Nie było tam ani jednej prawie fabryki, gdzie by nie prowadzono akcji sabotażowej. Sabotaż obejmował przemysł, kolejnictwo i gospodarkę rolną. Gwardziści, pracujący przy transporcie kolejowym, systematycznie powodowali awarie, a nawet palenie wagonów — przez sypanie opiłek żelaznych do łożysk kół. W zakładach Schloesser-Cotonin maszynista Bolesław Chaberski spalił motory elektryczne, na długi czas unieruchamiając produkcję, a Bolesław Geraga (ówczesny sekretarz PPR w Ozorkowie) spowodował pożar, w którym spłonął prawie cały zakład. Palono stogi zboża, odzież, surowiec, niszczono chemikalia.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Katorżanie jednego z więzień przesłali Gorkiemu miniaturowe ręczne kajdany. Pisarz odpowiedział na ten wzruszający dowód pamięci następującym listem:

List Gorkiego do katorżan

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Dostarczono mi Wasz podarunek — kajdanki ręczne. Przedmiot w małych rozmiarach — śliczny, w dużych — nikczemny i zapewne głupi.

Otrzymałem przedmiot ten i jestem wzruszony do głębi duszy. Dzięki Towarzysze — serdeczne dzięki...

Leżą przede mną te przez Was skręcone kawałki żelaza. Patrzę na nie i myślę: oto zaiste rzecz symboliczna. Rozrzuca państwo nasze najlepszych swych ludzi, jak pijany i niewidomy żebrak złoto, przypadkowo otrzymane w jałmużnie, rozrzuca nieświadomie wartość nie znanego mu dotąd daru. Lecz gdziekolwiek dar ten rzuci, odzyskuje go zawsze na nowo naród rosyjski, przyszłość nasza. Z lichwą odzyskuje, zawsze z procentem.

Towarzysze. Daleki jestem od chęci pocieszania Was. Nie moje to rzemiosło pocieszać ludzi.

Chciałbym tylko przypomnieć Wam, że oto gnają na Sybir i katorgi zwykłych ludzi, a z Syberii i katorgi wracają Dostojewscy, Korolenki, Mielszyni — dziesiątki i setki pięknie wykutych dusz.

W małych tych kajdanach, podarunku Waszym, dopatruję się wielkiej i dobrej treści. Lśni żelazo mądrym takim uśmiechem, jak gdyby powiedzieć chciało mnie i wszystkim:

Z kajdan nikczemnych i głupich, przeznaczonych do spętania czcigodnych rąk, ręce te zrobiły śliczną zabawkę...

Tak było i tak będzie. Ludzie czci godni, ludzie wierzący w swoje siły przekują zwycięsko wszystko, co spętało życie ludzkie. Przekują w piękne, świetlane i proste. Tak było i tak będzie zawsze, obecnie i w przyszłości, i na wieki wieków.

Pozdrowienia, Towarzysze. Życzę Wam krzepkości ducha.

M. GORKI

Przesłanie

Próżno syn miejsca szukał, gdzie strzelano
do skroni ojca, wypatrywał ślad.
Na ziemię, ciężkim butem udeptaną,
w niejedną zimę śnieg nieczuły spadł.

Niepomna przekleństw matki, co bluźniła
walce, gdy dziecko jej konało z ran —
znów nad kołyską matka zanuciła
pieśń buntowniczą: „Ej, co mi tam...“

Długo milczały Syberii mogiły,
poręby leśne, gdzie krwią spływał knut —
aż powstał wicher, który uskrzydliły
pieśni ginących — i tron cara zmiótł.

* * *

Jak wypowiedzieć wasze proste czyny,
tak już dalekie, skryte w gęsty cień?
Z wami żyjemy dziś, z wami wchodzimy
w jutrzejszy dzień.

TADEUSZ GICGIER

W walce z okupantem hitlerowskim

(Dokończenie ze str. 4)

Wspomnienia osobiste? Tak się czasem składa, że człowiekowi utrwalają się, bardziej niż akcje bojowe, chwile, w których spotyka się z niebezpieczeństwem bezbronny.

W kwietniu 1943, po dużej wsypie, utraciliśmy kontakt z Łęczycą. Aby nawiązać z miastem łączność musiałem przejść przez Ozorków. Tam wszedłem prosto w obławę, zorganizowaną przez żandarmów. O wycofaniu się nie było mowy. Wprawdzie miałem „mocne“ papiery, ale niosłem kilka egzemplarzy nielegalnej prasy. Postawiłem wszystko na jedną kartę i ruszyłem wprost na żandarmów. Jeden z nich chciał mnie zatrzymać drugi uznał widać, że nie jestem tego „godzien“ i przepuścił. Kontakt z Łęczycą został nawiązany.

Gwardziści w akcji

Bronisław Znojek

Na przełomie maja i czerwca 1942, wkrótce po powstaniu w Łodzi Obwodu Polskiej Partii Robotniczej, utworzona została Gwardia Ludowa, a w jej łonie tzw. „specgrupa“ powołana do szczególnie poważnych i odpowiedzialnych zadań. W skład specgrupy wchodził Bronisław Znojek. Oto jego wspomnienia okupacyjne.

— Naszym pierwszym zadaniem było zdobycie broni. Nie otrzymywaliśmy jej znikąd, trzeba było odbierać Niemcom. Dalej, trzeba było własnym sposobem produkować środki zapalające. Takie „laboratoria“ miała każda prawie dzielnica. Największe posiadał Widzew — w niemieckiej fabryce chemicznej „Zellgarn“. Do naszych zadań należało również szkolenie Gwardzistów. Uczyliśmy strzelania i sabotażu: jak niewidocznie uszkadzać pasy transmisyjne, niszczyć maszyny, surowiec i gotową produkcję, a także sieci telefoniczne i sieci wysokiego napięcia.

Sabotażu dokonywaliśmy we wszystkich dzielnicach miasta. Tak np. na Widzewie, w „Zellgarnie“ przeprowadzono kilka większych akcji sabotażowych jak wypuszczenie wiskozy z kotłów, spalenie motorów pomp tłoczących wodę, spalenie zakładu mechanicznego, a później stolarni. Straty, obliczone przez Niemców, wyniosły kilkadziesiąt milionów marek.

Pamiętam też jedną z akcji specgrupy, dokonaną w kwietniu 1943. Jej celem było wysadzenie pociągu na odcinku Łódź Kal. — Łódź Chojny. Akcję tę przeprowadziliśmy we czwórkę. Ciesielski, Jagielski, ja i ktoś czwarty, nazwiska nie pamiętam. Akcja ta nie zakończyła się pełnym rezultatem, niemniej przerwa w kursowaniu pociągów na tym odcinku trwała ponad 8 godzin.

„Promieniści“

Stanisław Gajek

Znany w Łodzi powojennej działacz młodzieżowy, był jednym z przywódców młodzieżowej grupy „Promieniści“, która powstała jesienią 1941 r. na Marysinie III. Po powstaniu „Frontu Walki“ „Promieniści“ nawiązali kontakt z tą organizacją, a gdy powstała PPR — zgłosili do niej swój udział.

Na ścianie domu przy ul. Piotrkowskiej 83 widnieje dziś tablica wmurowana dla upamiętnienia akcji przeprowadzonej przez „Promienistych“ na sklep z bronią w 1943 r. Wśród 5 chłopców uczestniczył w tej akcji i Stanisław Gajek. Oto jego wspomnienia:

— W kwietniu zapadła decyzja o wyruszeniu grupy na teren Generalnej Guberni. Ludzie byli, ale nie było broni. Zdobycie 10 pistoletów znaczyło, że musimy przeprowadzić 10 akcji. A na to nie było czasu. Postanowiliśmy zdobyć tę broń w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 83.

Dzień akcji wyznaczyliśmy na 20 kwietnia — dzień urodzin Hitlera. Liczyliśmy na to, że Niemcy zmniejszą w tym dniu czujność.

Po zamknięciu sklepu dwaj nasi chłopcy Franek Prożek i Tadek Dominiak weszli tylnym wejściem, sterroryzowali obsługę sklepu, a w kilka minut później wszedłem tam z Jankiem Solarkiem. Ubezpieczał nas na ulicy Zdzich Fibiak. Wystraszona właścicielka sklepu była dla nas niemal uprzejma. Wzięliśmy się do roboty. Plon był nadspodziewanie wielki. Jak to wszystko zabrać! Polak, pracujący w obsłudze sklepu, pomagał nam pakować broń w paczki. Przywołaliśmy dorożkę, załadowaliśmy cenny bagaż i Piotrkowską pojechaliśmy do Południowej. Tam zmieniliśmy dorożkę i udaliśmy się przez Plac Wolności do Łagiewnickiej i Warszawskiej. W poszczególnych punktach trasy czekali na nas Gwardziści, odbierający paczki. Ostatnią zabraliśmy na Marysin. Broń była ulokowana i bezpieczna — my uzbrojeni.

A do dowództwa Gwardii Ludowej w Warszawie poszedł krótki raport:

„20. IV. oddział wypadowy w sile 5 ludzi dokonał napadu na skład amunicji — Waffenhandlung przy ul. Piotrkowskiej 83. Zdobyto około 18 tys. nabojów rewolwerowych różnego rodzaju, 10 pistoletów (w tym 3 maszynowe) dużą ilość przyborów do czyszczenia broni, zapasowych magazynków itp. Akcja trwała 55 minut. Zdobycz wywieziono dorożką. Oddział strat nie poniósł“.

Między Łodzią a Warszawą

Maria Janicowa

Maria Janicowa — weszła do historii walczącej Łodzi okupacyjnej ze sztandarem. Haftowała ten sztandar wieczorami, przy zasłoniętych oknach i zamkniętych drzwiach, drżąc z obawy, by ktoś o tym przed sąwzięciu nie doniósł. Tak pragnęła, by łódzka PPR miała swój własny sztandar! Dziś znajduje się on wśród eksponatów Muzeum Ruchu Rewolucyjnego. Na czerwonym tle litery haftowane srebrem. Skąd to wszystko wzięła w czasie wojny?

— Materiał kupiła Tekla Borowiakowa od jakichś szmuglerek, które ukryła przed Niemcami, a srebrne nitki ja przynosiłam z fabryki, pełno tam tego było do mundurów niemieckich.

Ale ten sztandar, to niewielki tylko fragment działalności Marii Janicowej, członka Polskiej Partii Robotniczej w czasie okupacji. Była kolporterką literatury i prasy konspiracyjnej, przenosiła ją do różnych dzielnic miasta dla towarzyszy. Kiedy w 1943 r. rozpoczęły się masowe aresztowania, udało jej się przedostać razem z grupą 18 młodych Gwardzistów do Generalnej Guberni. Tam pod Głownem w potyczce z Niemcami, którzy okrążyli leśniczówkę, w której zatrzymał się oddział, zginęło siedem osób z dowódcą Czesławem Szymańskim.

Marii Janicowej udało się, wraz z pozostałymi przy życiu zbiec do lasu. Tułała się po wsiach, aż wreszcie dostała się do Warszawy. Nawiązawszy kontakty z kierownictwem PPR została łączniczką między Łodzią, a Warszawą. Przewoziła konspiracyjną prasę z Warszawy do Łodzi.

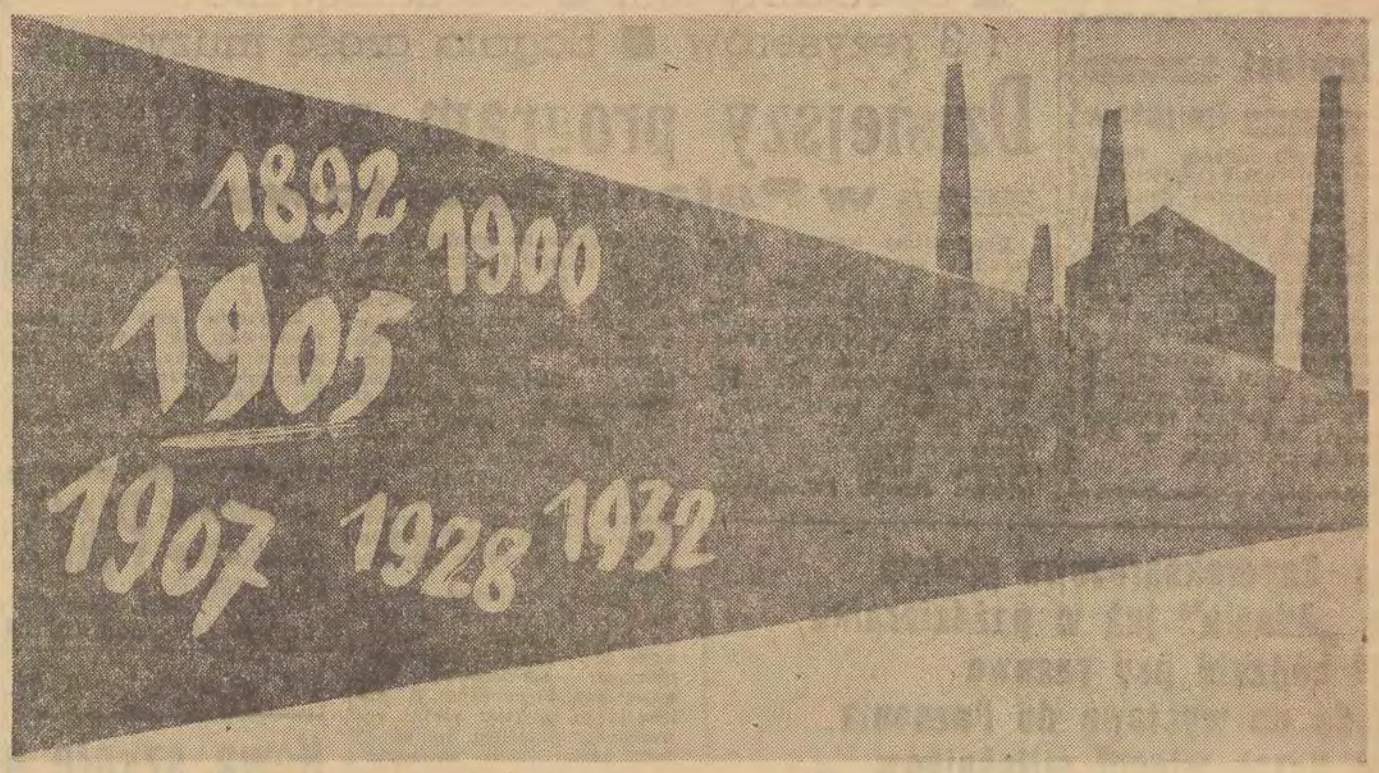

HISTORIA

„Zaświadcza się niniejszym, jako Bogumił Krusche fabrykant ciągnionej bielizny stołowej w dniu dzisiejszym 11 września 1825 roku, do miasta Pabianic przybył i w tymże na przyszłość swe stałe zamieszkanie sobie obrać zamierza“.

Tak brzmiący dokument rozpoczyna historię największego obecnie w polskim przemyśle bawełnianym zakładu im. Bojowników Rewolucji 1905 roku w Pabianicach.

Na jednym krośnie zaczął tkać Bogumił Krusche fortunę swoją i swoich potomków. Pabianice w tym czasie liczyły 200 mieszkańców.

Rosła fortuna Kruschego, rosła innych, rosło miasteczko.

„Wyroby włókiennicze — R. Kindler, „Wyroby włókiennicze“ — Hille, „Tkalnia“ — H. Faust..,

Dawnego „Krusche i Endera“, firmy Kindlera, Fausta, Hilla i kilku innych łączą w sobie dzisiejsze PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 roku, których nazwa przypomina ważny okres w historii zakładów i w historii Polski — Rewolucję 1905 roku.

STARA...

„Pracowałem już rok u Kindlera. Byłem tkaczem“. 21 lat w 1905 roku miał **Maksymilian Furmański.** Opowiada o tamtych dniach płynnie, dokładnie, ze swadą. Nic dziwnego, swoją młodość pamięta się przecież dobrze.

„Najlepiej opowiem o strajku styczniowym. 30-ego, o wpół do dziesiątej w tkalni u Kindlera stanęły warsztaty. Zatrzymaliśmy główną maszynę, wypuściliśmy parę z kotłów. Poszliśmy potem do „Kruschego i Endera“ i razem z robotnikami tamtej firmy — do innych fabryk. W południe w mieście było cicho jak makiem siał“.

Tejże nocy — jak podają materiały historyczne przybyły do Pabianic dwie roty wojska. Na drugi dzień robotnicy wybrali delegatów do pertraktacji z fabrykantami. Ale fabrykanci mówili: „Co tam dadzą to i my damy“. Tam — oznaczało Łódź.

„Chcieliśmy 8 godzin pracy i 20 kopiejek na godzinę, zniesienia akordu, prawa do robotniczego związku ubezpieczeń“... — wspomina Furmański.

9 lutego — podaje historia podczas wypłaty wpadli pod bramę fabryki Kindlera kozacy. Strzelali do zgromadzonych robotników. Zabito tkacza Wajssa i raniono 7 osób

„Wojsa — mówi Furmański, lekko przekręcając nazwisko towarzysza, chowaliśmy z honorami. Tłum ludzi przyszedł“...

Siwa głowa, bielutkie wąsy, niebieskie oczy, szeroka twarz. Tak wygląda świadek, i jeden z twórców historii 1905 roku.

Robotnicy Pabianic strajkowali prawie bez przerwy do końca 1905 roku.

Pabianickie centrum walki i bawełny

Maj — „O godz. 10 z rana robotnicy „Krusche i Endera“ pozostając przy krosnach przerwali pracę żądając podwyżki. Z tego samego powodu zastrajkowali robotnicy fabryki Fausta“.

Czerwiec — „Donoszę Waszej Ekscelencji, że spośród 430 robotników oddziału fabryki Kindlera, wszyscy nieletni w liczbie 84 nie przychodzą do fabryki żądając podwyżki“...

Październik — „W Pabianicach zastrajkowały fabryki Kindlera, Endera i Saengera — razem 7 tys. robotników. Zachowują się demonstracyjnie“...

Listopad — „Zebrało się przed magistratem około 10 tysięcy robotników. Rozwinęli czerwone sztandary“...

Carscy urzędnicy i żandarmi mieli masę roboty. Dzień po dniu wysyłali raporty tajne i sekretne, że tu się zaczął, tam ma być — zgroza i boska obraza — „strejk“. Papiery i papierki kursowały od małych płotek, w urzędniczej i policyjnej hierarchji do „Ekscelencji“ i „Wysokości“, siejąc zgrozę i panikę.

Delegacja fabrykantów Pabianic prosiła w styczniu 1905 roku Wysoką Ekscelencję o sotnię kozaków lub rotę piechoty. Półsotnia 6 pułku dońskiego kwaterowała na stałe w centrum fabrycznym. Niewiele pomogły te zabiegi. Nie pomogły także argumenty naczelnika powiatu — Iwanowa („mówiłem im jak Jego Cesarska Mość troszczy się o potrzeby środowiska robotniczego“ — pisze w tajnym raporcie).

Kiedy w 1926 roku firma „Krusche i Ender“ obchodziła stulecie, wydano uroczysty dokument, który zaczynał się budującym wezwaniem: **Ora et labora.** Módl się i pracuj. Pabianiccy robotnicy przyjęli już w 1905 roku dewizę **„Walcz“.** Walczyli przed pierwszą wojną światową, w dwudziestoleciu i w czasie okupacji.

...i NOWA

Na 900 krosnach wyjętych z gruzów zniszczonej fabryki rozpoczęły pracę po drugiej wojnie światowej Zakłady im. Bojowników Rewolucji 1905 roku. Z tym dobytkiem wystartowały do nowego etapu swej historii.

Przez 15 lat PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 roku scalały w jeden organizm rozrzucone po całych Pabianicach byłe fabrykanckie firmy.

Największe w branży bawełnianej zakłady zatrudniają dziś **9 tys. ludzi, pracują na blisko 90 tysiącach wrzecion i 2.800 krosien. Miesięcznie produkują 6 mln metrów tkanin. Produkuje się tu wszystkie asortymenty tkanin jakie tylko zna bawełniana branża,** począwszy od tkanin bieliźnianych, skończywszy na obuwniczych. Fabryka handluje na wszystkie strony kraju i świata — z Europą, Afryką, Azją, Kanadą.

Naprzeciwko Biura Głównego Zakładu, tam gdzie dawniej mieścił się Kantor Główny „Krusche i Endera“ znajduje się najważniejszy punkt fabryczny — tkalnia, II i III przędzalnia.

Czerwone ogromne budynki przypominają z zewnątrz już nie fabrykę, a ogromny zamek. W całym śródmieściu Pabianic słychać pracę Zakładu. 90 tys. wrzecion — serce fabryki i serce miasta, bije głośno i natarczywie.

Przekrój maszyn i zasobów zakładu stanowi żywą jego kronikę. Poprzez maszyny z 1890 roku, starą tkalnię, gdzie jest niesłychanie ciasno i głośno, do najnowocześniejszych urządzeń i sposobów produkcji Anno Domini 1960, takich jak np. Malimo — cudowna maszyna dająca na godzinę 120 metrów ręczników.

W najbliższych latach jak mówi dyrektor — **L. Banasiak,** przędzalnie i tkalnie zostaną całkowicie zautomatyzowane.

Niełatwo jest w przeciągu tak krótkiego dla życia zakładów — 15-letniego okresu czasu, przemienić je w prawdziwie nowoczesne i godne naszych czasów. Wszystko co zrobiono w przeciągu 15 lat rządów na swoim, to jeszcze przysłowiowa kropla w morzu potrzeb. Wysiłki idą w dwóch głównych kierunkach: — **ułatwienia samego procesu pracy i poprawy warunków życia pracownika.**

W przędzalni — Łąki (nazwanej tak malowniczo, ponieważ wyrosła dosłownie na łąkach) i innych oddziałach zakładu, zmechanizowano transport wewnątrzzakładowy. Wielkie sale produkcyjne przecinają u góry specjalne szyny, do których przyczepia się wózki. One to, zamiast robotników noszą te raz bele bawełny i gary z przędzą. W Miesiącu Czystości, jaki zakład obecnie przeżywa maluje się wiele sal na kolorowo.

PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 roku dorobiły się już: **żłobka, trzech przedszkoli, ośrodka zdrowia,** który mieści się w dawnej rezydencji Kruschego, **trzech punktów lekarskich, przy poszczególnych oddziałach, spółdzielni mieszkaniowej, która do 1965 roku wystawi 10 bloków i ośrodka kolonijnego w Kolumnie.**

Wizytówką zakładu i „oczkiem w głowie“ jest Zakładowy Dom Kultury im. Gałczyńskiego, mieszczący się w dawnym pałacyku Endera. Cieszy się on opinią jednego z lepszych w województwie. Ma sekcję teatralną dla seniorów, młodzieży i dzieci, szereg zespołów muzycznych i sekcji zainteresowań.

Pracownicy PZPB im. Rewolucji 1905 roku starają się zrobić w jak najkrótszym czasie jak najwięcej. Może dlatego, że nazwa, którą noszą mocno zobowiązuje.

IRENA DRYLL

Zamiast kwiatów

Z okazji imienin PROF. DR JADWIGI SZUSTROWEJ — niestrudzonego działacza na niwie walki z gruźlicą — Zarząd Miejski i zarządy dzielnicowe Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą oraz załogi łódzkich przychodni przeciwgruźliczych i pracownicy Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi — zamiast kwiatów — złożyli sumę zł 1.000 na fundusz specjalny kolonii dla dzieci ze środowisk gruźliczych.

■ Specjalny film ■ 300 uczestników i 3 reżyserów ■ Bogata część muzyczna

Dzisiejszy program artystyczny w Pałacu Sportowym

Uzyskaliśmy wczoraj interesujące szczegóły na temat programu artystycznego, który będzie wystawiony dziś w Pałacu Sportowym, po części oficjalnej — sesji RN m. Łodzi poświęconej uczczeniu 55 rocznicy Rewolucji 1905 roku.

W występach weźmie udział około 300 osób, zaś przygotowania wstępne objęły jeszcze większą liczbę ludzi. Wytwórnia Filmów Fabularnych wyprodukowała specjalny godzinny montaż filmowy w reżyserii Zb. Kuźmińskiego. Film, w którym zgromadzono materiał archiwalny, stanowić będzie kanwę całego programu. Jako komentarz obrazu filmowego posłużą wspomnienia rewolucjonistów, fragmenty utworów poetyckich (np. z „Kwiatów polskich" Tuwima czy „Zwiastun burzy" Gorkiego) itd. Całość oparta będzie na podkładzie muzycznym w wykonaniu orkiestry Łódzkiej Rozgłośni pod dyrekcją Henryka Debicha.

Z trzech zespołów chóralnych — Filharmonii, Łódzkiego Domu Kultury i Milicyjnego — zmontowano jeden olbrzymi 140-osobowy chór, który pod kierunkiem Z. Pągowskiego wykona pieśni rewolucyjne. Znajdzie się wśród tych pieśni wiele autentycznych anonimowych utworów, śpiewanych przed laty przez walczących robotników, jak np. „Łodzianka".

Cały program artystyczny potrwa 1 godzinę i 20 minut. Obok wspomnianych już uczestników, wezmą w nim liczny udział artyści scen łódzkich oraz słuchacze PWSTiF.

Reżyseria tego programu spoczywała w rękach Kazimierza Dejmka, Janusza Kłosińskiego i Jerzego Antczaka. Próby trwały przez okres 3 tygodni. (bz)

Lecą liście z drzew...

Łaskawa jesień wynagradza nam surowość tegorocznego lata. Oby tak do grudnia — marzymy o skróceniu czasu wichrów i słot, poprzedzających zimę.

Oby tak do wiosny! — wzdychają kierownicy instytucji remontujących i konstruujących urządzenia centralnego ogrzewania. Dla nich jesień jest co roku niespodzianką z Marsa.

W parkach, na skwerach — wszędzie, gdzie troskliwi gospodarze dzielnie zorganizowali kąciki wypoczynku — gromadki przechodniów siadają choć na chwilę, żeby „złapać" promienie południowego słońca.

Młodzież wracając ze szkół odwiedza parki, dzieciaki szperają w liściach zbierając kasztany.

A dozorcy zmiatają i zmiatają liście spadające z drzew...

z. t.

przechowuj pieniądze w PKO

▣ Supereksprescwa pralnia w „Adasiu" już w październiku
▣ Łódzkie psy rasowe jadą na wystawę do Poznania
▣ Coraz więcej miłośników ogrodnictwa

Dawno zapowiadany projekt łódzkiej spółdzielczości pracy — uruchomienia w „Adasiu" (ul. Piotrkowska 176) supereksprescwej pralni — wszedł w końcowe stadium realizacji. Pralnia zostanie uruchomiona jeszcze pod koniec bieżącego miesiąca.

Przy pomocy francuskiego agregatu, chemiczne czyszczenie garderoby będzie się tu odbywało dosłownie na poczekaniu, w przeciągu godziny. Pracownicy pralni wykonają również drobne naprawy odzieży — jak przyszycie guzika, rozprutej podszewki itp. Cena za usługę ma być o 100 proc. wyższa niż w normalnej pralni tj. o 50 proc. wyższa w porównaniu ze zwykłą pralnią ekspresową. (gr)

* * *

Za dwa tygodnie, w niedzielę, odbędzie się w Poznaniu ogólnopolska wystawa psów rasowych. Również i łodzianie, członkowie Polskiego Związku Kynologicznego wybierają się na tę wystawę ze swymi pupilami. Będą to: dwa psy rasy erdel-terrier, owczarek szkocki i owczarek niemiecki.

Poza tym wielu miłośników psów rasowych wybiera się z Łodzi do Poznania na dzień 23 bm. Związek Kynologiczny organizuje specjalną wycieczkę autokarem.

Można zgłosić swój udział w wycieczce przy ul. Zachodniej 53 w siedzibie Polskiego Związku Łowieckiego (k)

* * *

Nie wszyscy miłośnicy kwiatów wiedzą, że przy Polskim Związku Ogrodniczym w Łodzi powstała sekcja miłośników ogrodnictwa, która prowadzi ożywioną działalność. Pogadanki, odczyty, rady na tematy ogrodnicze, organizowane są często w lokalu przy ul. Północnej 27-29. (k)

Pierwszy „Wtorek dziennikarski"

„Wtorki dziennikarskie" — taki tytuł nosić będą spotkania dziennikarzy z przedstawicielami łódzkiego środowiska naukowego. W pierwszej części programu tych spotkań przewidziano cykl socjologiczny. W cyklu tym pracownicy naukowi Instytutu Socjologii PAN podzielą się z łódzkimi dziennikarzami wynikami swoich badań prowadzonych na terenie Wielkiej Łodzi.

W najbliższy wtorek, 18 bm. adiunkt UŁ mgr WACŁAW PIOTROWSKI mówić będzie o STRUKTURZE SPOŁECZNO-PRZESTRZENNEJ m. Łodzi. Na ciekawą tę prelekcję ilustrowaną mapami, organizatorzy zapraszają do Klubu przy ul. Piotrkowskiej 96 wszystkich kolegów dziennikarzy i zainteresowanych. Początek o godz. 19.

W niedzielę o 11

Nową szkołę otrzyma młodzież Technikum Budowlanego nr 1

Uczniowie Technikum Budowlanego nr 1 obchodzić będą w bieżącą niedzielę niecodzienne święto — otwarcie nowego gmachu szkolnego przy ul. Kopcińskiego 5-11.

Z dumą spoglądają oni na piękny, nowoczesny budynek, w którym niejedna cegła położona była ich ręką.

W dniu 16 bm., o godz. 11, minister Tułodziecki przetnie wstęgę, przekazując na własność wykładowcom i uczniom nową, piękną szkołę. W uroczystości tej wezmą również udział absolwenci Technikum i dawni nauczyciele. (st)

■ Olbrzymy „Reymonta"
■ Reflektory lepsze od zagranicznych

W ZPW im. Reymonta nowa pralnia zdolna jest wyprać aż 4,5 mln kg wełny rocznie! A już za miesiąc powstanie tu nowy olbrzym — jedna z najnowocześniejszych w Europie farbiarnia nowego, rewelacyjnego włókna elanowego.

Pomyślano również i o pracownikach. M. in. pięknie wykonano wnętrze stołówki fabrycznej — nowoczesnością rozwiązania wnętrza i wyposażeniem mogłaby konkurować z czołowymi lokalami gastronomicznymi Łodzi.

* * *

Inżynierowie w Katowicach skonstruowali reflektor, który znajdzie szerokie zastosowanie m. in. w łódzkich zakładach włókienniczych. Oświetla on bowiem znakomicie pole przędzenia.

Polski reflektor jest podobno lepszy od cieszącego się niezłą marką podobnego w zastosowaniu reflektora angielskiego. (gr)

odpowiedzi REDAKCJI

F. L.: Sprawą strzelania przez bawiących się bez opieki chłopców do ptactwa zainteresowaliśmy Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, które przeprowadziło z nimi odpowiednie rozmowy.

JAN JASIŃSKI z ul. Jaracza: Prosimy o zgłoszenie się do naszego radcy prawnego w godz. od 16 do 18.

Wielka wystawa malarstwa Wacława Taranczewskiego

Wydarzeniem plastycznym na wysoką skalę będzie wystawa malarstwa Wacława Taranczewskiego, której otwarcie nastąpi w niedzielę, 16 bm., o godz. 12 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi.

Wacław Taranczewski, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jest uczniem F. Pautscha i F. Kowarskiego. 22 obrazy ogromnego formatu wchodzące, w skład jego wystawy ilustrują powajenny dorobek artysty.

„Taranczewski — pisze o nim J. E. Dutkiewicz — nie wykonuje ukłonów i wolt, dochodzi do własnych rezultatów i dochodzi do tych samych tendencji, które przyświecają rozwojowi sztuki nowoczesnej".

Utalentowany artysta ten jest laureatem wielu nagród. Między innymi w roku 1958 otrzymał nagrodę Guggenheima. M.

Dziś i jutro

● Odczyty ● Spotkania ● Inne imprezy

Klub MPiK oraz Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi organizują dziś o godz. 19 prelekcję Januarego Grzędzińskiego — autora wydanej ostatnio książki pt. „Algeria z daleka i z bliska".

Autor wygłosi interesującą prelekcję w sali imprezowej Klubu, ul. Piotrkowska 86 I p., na którą zapraszamy zainteresowanych.

Wstęp bezpłatny.

* * *

Oddział Kultury Prez. DRN Bałuty wespół z kierownictwem Szpitala im. Babińskiego urządza dziś o godz. 19 „Zgaduj-Zgadule". Impreza odbędzie się w świetlicy szpitala przy ul. Aleksandrowskiej 159.

* * *

W świetlicy OSP przy ul. Liściastej 78 odbędzie się 16 bm. o godz. 16 impreza artystyczna z udziałem artystów scen łódzkich.

* * *

Referat Kultury Prezydium DRN Łódź-Bałuty podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach zostanie zorganizowany Uniwersytet Powszechny dla Kobiet. Uniwersytet będzie miał za zadanie dać praktyczną i teoretyczną wiedzę w zakresie wychowywania dzieci, prowadzenia domu itp.

Zajęcia odbywać się będą wieczorem. Bliższe szczegóły podane zostaną z chwilą otwarcia Rejonowej Wypożyczalni przy ul. Zachodniej 10 bl. 453.

* * *

Dziś o godz. 18 w Klubie PP-R (ul. Narutowicza 28) mgr Ludomi. Rubach wygłosi odczyt pt.: „Ludy kolorowe, ich walka z kolonializmem — a idee Wielkiego Października". Po odczycie film. Zaproszenia wydaje poradnia Klubu pokój 10.

* * *

Zarząd Koła Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli przy ŁDK w Łodzi zawiadamia, że 16 bm. o godz. 10.30 organizuje odczyt na temat „Ludzie i poglądy", który wygłosi red. K. Badziak. Odczyt odbędzie się w Łódzkim Domu Kultury ul. Traugutta 19, sala 305. Wstęp wolny.

* * *

W niedzielę, 16 bm. o godz. 12 w sali Muzeum Sztuki (ul. Więckowskiego 36) z okazji zakończenia Roku Chopinowskiego — Bolesław Busiakiewicz wygłosi odczyt pt. „Chopin na obczyźnie". W programie nagranie utworów fortepianowych i pieśni Chopina w wykonaniu słynnych artystów (Ewa Bandrowska-Turska, Alfred Orda i inni). Wstęp wolny.

* * *

W lokalu Klubu przy Miejskim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego (ul. Piotrkowska 78) odbędzie się 17 bm. o godz. 19.15 prelekcja nt. „Rewizji założeń inwestycyjnych na tle uchwał V Plenum KC PZPR".

Prelekcje wygłosi sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — M. Kuliński.

* * *

W sali Klubu „Pałacyk" (ul. Piotrkowska 262) odbędzie się dziś impreza taneczna dla młodzieży łódzkiej, zorganizowana przez ZMS przy Biurze Proj. Zakł. Włók. Gra zespół Tiger Rag. Początek o godz. 18.

Nasz Telefon Usługowy 303-04

O przywilejach dokładnie...

W dniu wczorajszym w Naszym Telefonie Usługowym umieściliśmy notatkę pt. „Przywileje poborowych". Ponieważ niedokładne sformułowanie przepisów (za co przepraszamy Czytelników) mogło wywołać nieporozumienia, podajemy dalsze, ściślejsze informacje.

Całokształt zagadnień związanych z odbywaniem zasadniczej służby wojskowej można znaleźć w art. 121 ustawy z dnia 30. 1. 1959 r. o powszechnym obowiązku Wojskowym (Dz. U. nr 14).

Szczegóły dotyczące wypłaty przez zakłady pracy, wynagrodzenia pracownikom powołanym do czynnej służby wojskowej omawia rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 13. 2. 1960 r. (Dz. U. nr 7). Czytamy w nim: „Pracownik powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej otrzymuje od zakładu pracy wynagrodzenie do końca miesiąca kalendarzowego, w którym rozpoczął odbywanie tej służby, nie mniej jednak niż za dwa tygodnie". Ponieważ w tym roku pobór odbywa się po 20 października, powołani pracownicy oprócz należności bieżących otrzymają odprawę w wys. dwutygodniowego zarobku.

Druga interesująca poborowych sprawa, to możliwość otrzymania kilku dni wolnych przed rozpoczęciem służby wojskowej. Aby i tu nie było wątpliwości wyjaśniamy, że zwolnienie od jednego do trzech dni (a w wyjątkowych wypadkach do siedmiu) przysługuje pracownikowi, który przed służbą wojskową ma do załatwienia ważne sprawy osobiste. Za dni te, traktowane jako urlop okolicznościowy nie przysługuje wynagrodzenie (Rozp. Prez. Rady Min. z dnia 30. 7. 1951 r. nr Os-0110/126).

17 bm. o 18

Kolejne „Spotkanie z piosenką" odbędzie się w poniedziałek 17 bm. w Teatrze Rozmaitości (ul. Moniuszki 4 a).

Mimochodem

Bramowe pogwarki

Łódzkie bramy, szczególnie te w śródmieściu mają swoją tradycję. Dla pewnego rodzaju ludzi stanowią one rodzaj kawiarni — miejsca spotkań i rozmów, dla innych są tylko wejściem do domu. Ci ostatni może ich nawet nie zauważają. Chyba tylko w nocy po godzinie 23, kiedy trzeba dozorcy wręczyć kilka złotych (według lokalnie obowiązujących stawek) za otwarcie.

Bramy w naszym mieście są różne — stare i nowe, odświeżone i wyremontowane oraz brudne, zaniedbane i proszące swoim wyglądem o pomoc. Wszystkie są jednak „oknem na świat" dla mieszkańców kamienic. W niektórych bramach umawiają się zakochani, w innych odbywa się pokątny handel artykułami, których w sklepach nie brakuje. Są bramy, które ozdabiają miasto i te które je szpecą. Ale nie o to chodzi autorowi niniejszego.

Chodzi mianowicie o szanowanie bram. W wielu brak szyb (tam, gdzie w konstrukcji zaplanowano oszklenie). Wygląda to niechlujnie, a przeciągi zwiększają możliwość zachorowania dozorcy co z kolei odbija się ujemnie na porządku posesji. Inne bramy wiszą na jednym zawiasie i niemo proszą o reperację. Jedną z takich jest brama Zakładów im. J. Strzelczyka przy ul. Piotrkowskiej — pierwsza brama od rogu ul. Świerczewskiego. Są również takie, które czekają na pomalowanie. Tyle o samych odrzwiach łódzkich bram.

Żal również bardzo ścian w bramach, szczególnie tam, gdzie zostały one odnowione. Nieuważni szoferzy usiłują wjechać zbyt szerokim samochodem, który ledwo, ledwo mieści się w bramie, albo też wjeżdżają tak nieostrożnie, że zdzierają niedawno otynkowane i pomalowane ściany.

Spójrzcie na ściany bram przy ul. Piotrkowskiej. W ubiegłym roku wiele z nich wraz z całymi budynkami otrzymało nowe elewacje. A ile zachowało je do dziś w nie naruszonym stanie?

Brama — rzecz niby drobna w skali miasta — ale zależnie od tego, czy się o nią dba, czy nie — szpeci to miasto lub je zdobi. Dbajmy więc o bramy. Jeszcze nie jest za późno, aby doprowadzić je wszystkie do porządku i dbać o zachowanie jak najdłużej ich odświeżonego wyglądu.

J. P.

„CZY ZNASZ TRADYCJE REWOLUCYJNE ŁODZI"

Wielki konkurs z cennymi nagrodami

W związku z 55 rocznicą wydarzeń rewolucyjnych 1905 r. w Łodzi, redakcja nasza ogłasza konkurs z nagrodami pn. „Czy znasz tradycje rewolucyjne Łodzi".

Uczestnicy konkursu będą musieli bądź to odpowiedzieć na podane poniżej pytania, bądź też drogą eliminacji wybrać z podanych odpowiedzi właściwe.

Celem ułatwienia podajemy, że wszystkie, brane pod uwagę w konkursie, fakty były opisywane na łamach naszej gazety w ciągu ostatniego okresu.

1 Którego dnia rozpoczął się i którego zakończył sławny strajk październikowo-listopadowy 1905 r., o którym biograf napisał, że „był to najbardziej masowy i najdłuższy strajk powszechny w dziejach robotniczej Łodzi"?

— — — — — — — — — — —

2 18 czerwca 1905 roku odbyła się masówka, zorganizowana przez SDKPiL z udziałem PPS i „Bundu".

Podać miejsce wiecu

— — — — — — — — — — —

3 Którego dnia rozpoczęły się zbrojne walki na ulicach Łodzi:

a) 18 czerwca 1905 r.
b) 22 czerwca 1905 r.
c) 23 czerwca 1905 r.

4 W którym z miast Królestwa Polskiego rząd carski ogłosił po raz pierwszy stan wojenny:

a) w Warszawie
b) w Piotrkowie
c) w Łodzi
d) w Dąbrowie.

5 Które z barykad łódzkiego powstania czerwcowego 1905 roku broniły się najdłużej:

a) na ul. Zgierskiej
b) Widzewskiej
c) w Źródliskach (Parku Kwela)
d) na Wschodniej
e) na Południowej.

Odpowiedzi prosimy kierować na adres „Dziennik Łódzki", Łódź, ul. Piotrkowska 96 do dnia 17 bm. Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi rozlosowane zostaną cenne nagrody, m. in.:

1) APARAT FOTOGRAFICZNY
2) ZEGAREK NA RĘKĘ
3) TECZKA AKTÓWKA

Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego

im. M. Fornalskiej

w Łodzi, ul. Limanowskiego 129

POSIADAJĄ do SPRZEDAŻY

W RAMACH UPŁYNNIENIA

następujące materiały:

Branża **METALOWA**: taśmy zimnowalcowane, płaskowniki, druty, pręty, stale.

Branża **CHEMICZNA**: sole i cyjanki dla galwanizerni, odpady polistyrenu bezbarwnego i kolorowego.

Branża **ELEKTROTECHNICZNA**: rury stalowo-pancerne, Bergmana przewody, bezpieczniki oraz inne części.

Zakłady posiadają również do sprzedaży opony samochodowe o wym. 525 x 16 oraz pasy parciane o szer. 4 cm.

Bliższych informacji udziela dział zaopatrzenia ZPGG w godz. od 8 do 13, **Telefon 509-07.**

5272-K

Zamknięcie ruchu kołowego

W związku z przebudową ul. Kopcińskiego przy Szpitalu im. Barlickiego oraz trwającymi robotami drogowymi na skrzyżowaniu ulic Narutowicza i Kopcińskiego zamyka się ruch kołowy na ul. Kopcińskiego na odcinku od ul. Jaracza do ul. Tuwima, w okresie od dnia 14 października do 31 października br. Objazd ulicami bocznymi. 2841-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA lub **technika** budowlanego na stanowisko kierownika grupy robót — przyjmie **Spółdzielnia Pracy „Budoremont" w Łodzi, ul. Ks. Brzóski 11.** 2834-T

INŻYNIERA-elektryka, technika-elektryka, technika dźwięku, elektryków i oświetlaczy na stanowiska pracowników sezonowych, stałych oraz **malarzy** i **stolarzy** — zatrudni **Wytwórnia Filmów Fabularnych.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna Łódź, ul. Łąkowa nr 29. 2862-T

DEKARZY, blacharzy, ceramików, parkieciarzy i **robotników** niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 Łódź, ul. Goplańska 28** (Bałuty) pokój nr 33. Dla zamiejscowych kwatery w hotelu robotniczym. 2837-T

TECHNIKA-mechanika ze znajomością branży stolarsko-metalowej, na stanowisko głównego mechanika, **księgowego** kosztów własnych na stanowisko zastępcy głównego księgowego, wymagane średnie wykształcenie i 5 lat praktyki w spółdzielczości, **3 tokarzy** drzewnych, **4 stolarzy meblowych i 4 tapicerów** lub **pomocników tapicerów** — zatrudni **Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów im. M. Buczka w Łodzi, ul. Jaracza 85.** Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. 2832-T

OPERATORÓW i **pomocników** z uprawnieniami do obsługi sprzętu ciężkiego z II i III kat. prawa jazdy, **operatorów** do obsługi pomp elektrycznych i spalinowych typ DMS, **kierowców** na ciągnik z III kat. prawa jazdy lub z prawem jazdy traktorowym (na terenie województwa) oraz **palaczy** centralnego ogrzewania na kotły niskoprężne, z zaświadczeniami ukończonych kursów dla palaczy c. o. (praca na miejscu) — zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 82.** Zgłaszać się należy w sekcji kadr, pokój nr 9. 5260-K

INŻYNIERÓW, techników na stanowiska kierowników budów oraz **majstrów** do robót inżynieryjnych zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych w Łodzi, ul. Lutomierska 32.** Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane. Podania z życiorysami i odpisami wymaganych dokumentów stwierdzających kwalifikacje przyjmuje dział organizacyjno-prawny, pokój nr 22. 2735-T

EKONOMISTĘ-zaopatrzeniowca branży metalowej, **ślusarzy, tokarzy, frezerów** — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Kinotechniczne Nowotki 41.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 14. 2782-T

6 TOKARZY, 6 ślusarzy i **szlifierza** oraz **palacza** centralnego ogrzewania zatrudni natychmiast **Fabryka Części do Maszyn Dziewiarskich „Famad" w Łodzi, ul. Wólczańska nr 19.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godzinach od 7 do 15. 5277-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

MASZYNY do wyrobu gumy nowe lub używane kupię. Tel. 538-45 14928 G

SPRZEDAŻ

SIATKI ogrodzeniowe z drutu 3 mm w cenie za 1 m kw. — 22 zł, 2,5 mm — 19 zł, 2,2 mm 17 zł, oraz drut 4 mm poleca wytwórnia Łódź, Małopolska 10 (od ul. Łagiewnickiej) 2820 T

MASZYNA leworamienna „Singer" do sprzedania, ul. Rzgowska 59 Antoniczy Gawroński 14420 G

PIEC „Strebel" do centralnego, szafę czterodrzwiową, pianino sprzedam. Tel. 480-00 14659 G

PIANINO niemieckie firmy żowe, płyta metalowa, ton bardzo przyjemny sprzedam. Wiadomość ul. Piotrkowska 86 m. 3

SIATKI ogrodzeniowe dla hodowli kur, bramy, słupki, linkę do obciągania — poleca po cenach konkurencyjnych wytwórnia Łódź Sowińskiego 28 (Rodogoszcz) 2856 T

HEBLARKĘ 3-stronną do drzewa 40 cm szerokość sprzedam. Szczerców ul. Praga 50 tel. 48 pow. Łask. Zgłoszenia w dni powszednie 2858 T

KARAWAN I kl. wraz z dekoracjami zieleni i katafalkiem sprzedam. — Tomaszów Maz. Żeromskiego 14 2859 T

Samochody - motocykle

MOTOCYKL „Junak" z oryginalnym koszem — sprzedam. Wiadomość telefon 215-65 14671

„WARSZAWĘ" z radiem w dobrym stanie sprzedam. Ul. Zielona 40 godz. 12—19 14638

„JAWĘ" 250 stan dobry sprzedam. Tel. 294-74 — Sierpiewicza 29—5 14479

MOTOCYKL „Jawa" 354, nowy do sprzedania — Gdańska 21 m. 34 14394

SAMOCHÓD „P-70" po 15.000 km sprzedam. Tel. 394-81 14396 G

SAMOCHÓD „Moskwicz" 402 sprzedam. Grunwaldzka 30 (róg Pojezierskiej)

SAMOCHÓD osobowy — „P-70" mało używany — sprzedam. Obr. Stalingradu 25 2854 T

LOKALE

4 POKOJE, kuchnia — wszystkie wygody, śródmieście zamienię na 3 małe lub 2 duże rozkładowe (centralne). Oferty pisemne „14624" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96

POKÓJ zamienię na pokój z kuchnią. Koszty remontu zwrócę. Ul. Limanowskiego 197 m. 6

LOKAL posklepowy zamienię na mieszkanie. Wiadomość Wschodnia 69 m. 6 godz. 19 14584

3 POKOJE, wygody zamienię na równorzędne z centralnym. 1 Maja 8—6 tel. 327-56 14573

MIESZKANIE dwupokojowe, parter, śródmieście zamienię na jednopokojowe z centralnym ogrzewaniem. Oferty pisemne „14574" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 14574

DWA pokoje z kuchnią w blokach zamienię na 3 pokoje z kuchnią w blokach. Tel. 543-76 2853 T

MAŁŻEŃSTWO pilnie poszukuje mieszkania sublokatorskiego względnie wolnego od kwaterunku. Dzwonić pod 468-00 2835 T

PRACA

POMOC do dziecka w okolicy Kolei Obwodowej potrzebna. Zgłoszenia ul. Wodna 21 m. 5 Wiesławski 14612

NAUKA

WPISY na korespondencyjne kursy kreślarskie, kosztorysowania, przyjmuje, informacji pisemnych udziela — Ośrodek Szkolenia Kraków. Westerplatte 11 5215 K

KURSY wyrobu kołder oraz kwiatów sztucznych TKWP. Jeszcze kilka wolnych miejsc. Zapisy Obr. Stalingradu 27 godz. 8—15 17—18. Rozpoczęcie kursów 18. X. 5252 K

LEKARSKIE

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 14813 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16 ulica 22 Lipca 4 14706

Dr REICHER — weneryczne, skórne, zastępca doktór Ziomkowski 16—19 Piotrkowska 14 14315 G

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18 Kilińskiego 82 14256 G

KOROŃSKA Henryka lekarz ginekolog - położnik przyjmuje 17—18 Zielona 16 14192 G

PRZETARG

Widzewska Fabryka Maszyn Włókienniczych „WIFAMA" w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 89, tel. 237-62, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę w 1961 roku części do maszyn do szycia „Wifama", wykonywanych na automatach. Detale mają być wykonane z materiałów dostawcy. Rysunki i ilości sztuk (najmniejsza ilość poszczególnego detalu 75.000 sztuk) do wglądu w dziale zaopatrzenia „Wifama", w godz. od 8 do 15. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 27. X. 1960 roku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. 2831-T

Dnia 12 października 1960 r. zmarł, przeżywszy lat 55

STANISŁAW

SŁOMCZEWSKI

technik-elektryk

st. weryfikator Pracowni Projektowo-Kosztorysowej, długoletni i zasłużony pracownik Łódzkiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa, długoletni członek Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarnej na Dołach w dniu 15 października br. o godz. 15.30. W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę, ofiarnego i wzorowego pracownika.

DYREKCJA, PRACOWNICY, RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PZPR i STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH.

5293-K

W dniu 13 października 1960 roku, zginął tragicznie w wypadku samochodowym przy pełnieniu obowiązków służbowych

JÓZEF SOSNOWSKI

W Zmarłym spółdzielnia straciła wzorowego kierowcę i pracownika, a załoga szczerego i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się 15 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamiają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA i ZAŁOGA SPÓŁDZIELNI PRACY TKACKO - DZIEWIARSKIEJ „ZJEDNOCZENIE" w ŁODZI.

2861-T

Dnia 17 października 1960 roku odbędzie się ekshumacja zwłok z cmentarza ewangelickiego na cmentarz katolicki na Radogoszczy.

Ś. † P.

MARTY KRAUZE

która zmarła 8 lutego 1945 roku, przeżywszy lat 59. Zmarła pozostawiła w żałobie męża i syna Henryka przebywającego za granicą.

Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy zostanie odprawione dnia 18 października br. o godz. 9 w kościele św. Krzyża, o czym zawiadamiają rodzinę i znajomych

MĄŻ i SYN.

14967-G

Dnia 12 października 1960 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami zmarł

Ś. † P.

STANISŁAW

SŁOMCZEWSKI

przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 15 października br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZEK.

15011-G

W dniu 13 października 1960 roku, zmarł śmiercią tragiczną nasz najukochańszy mąż, ojciec, syn i brat w wieku lat 32

Ś. † P.

Józef Sosnowski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym w smutku pogrążeni zawiadamiają

ŻONA, CÓRKI i RODZINA.

2860-T

W dniu 13 października 1960 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 73

Ś. † P.

Antoni Stawicki

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi 15 października br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Radogoszczy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWE, SYNOWIE i WNUKI.

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają dyrektorowi adm. - handlowemu

JERZEMU SKWARCE

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA i RADA ROBOTNICZA ZPW. im. L. WARYŃSKIEGO w ŁODZI.

2848-T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15 — duża scena) nieczynny. (Mała Sala, Zachodnia 93) g. 17 „Obrona Sokratesa", g. 20 „Judyta"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 16 „Za siedmioma górami", g. 19.30 „Archaniołowie nie grają w bilard"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Oficer gwardii"

TEATR im. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 15.30 „Bunt na okręcie Caine", g. 19 „Pierwszy dzień wolności"

OPEKA (Jaracza 27) nieczynna

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 48) g. 19.30 „Nora" (gościnne występy Elżbiety Barszczewskiej)

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 „Rozkoszna dziewczyna", g. 19.15 „Cnotliwa Zuzanna"

PINOKIO (Kopernika 8) g. 17.30 „O Młynku Sam po i cudownej Lutni Kantele"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Dzikie łabędzie"

* * *

CYRK „AS" (Plac Niepodległości) g. 15 i 19

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 — VII Koncert Symfoniczny — orkiestra PFL. Dyrygent — Witold Krzemieniecki. Solistka — Lidia Grychtołówna.

WYSTAWY

SALON WYSTAWOWY PTF (ul. A. Struga 2) Wystawa malarstwa — A. Łobodzińskiego, I. Pierzgalskiego, K. Zielińskiego, czynna godz. 15—21.

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA 15-LECIA ORGANÓW MO — Pałac Sportowy, wejście od Al. Politechniki (dawniej Żeromskiego) otwarta od godz. 10—18.

CO? GDZIE? KIEDY?

muzea

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Więckowskiego 36) Wystawa pn. „Współczesne tkaniny artystyczne". Czynne g. 11—18

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 9—16.

* * *

ZOO — czynne g. 9—17

PALMIARNIA czynna od g. 10—16.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Krzyżacy" panoramiczny prod. polskiej dozw. od lat 12 g. 9, 12.30, 16, 19.30

POLONIA (Piotrkowska 67) „Powrót" prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 20.15

WISŁA (Tuwima nr 1) „Proszę za mną" prod. franc. dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Nieznany zdrajca" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Tama na Pacyfiku" prod. USA, dozw. od lat 18 g. 9, „Krzyżacy" prod. polskiej, panoramiczny. — dozw. od lat 12, g. 11.30, 15, 18.30

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Rekiny finansjery" prod. franc., dozw. od lat 18 g. 19.30. Kino czynne tylko w dni pogodne

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Towarzysze broni" — prod. franc. dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Mam 16 lat" prod. NRD dozw. od lat 16. g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Piąte koło u wozu" — prod. czeskiej dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świadek oskarżenia" prod. USA dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Chcę być gwiazdą" — prod. franc., dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności — „Proces w Norymberdze" prod. NRF dozw. od lat 16 g. 15.30, 17, 18.30, 20

DKM (Nawrot 27) nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Ścigam kota", „Niewidzialna mysz", „Znowu dwója", „Karpacz" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Siedmiu samurajów" prod. japońskiej dozw. od lat 14, g. 10, 13, 16, 19

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Zobaczymy się w niedzielę" prod. polskiej, dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

HALKA (Krawiecka 3-5) „Skarb" prod. polskiej dozw. od lat 7 g. 16, „Śniegi Kilimandżaro" prod. USA dozw. od lat 16 g. 18, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) „Skarby króla Salomona" prod. USA dozw. od lat 10 g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) „Czterdziesty pierwszy" prod. radz. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Jeździec znikąd" prod. USA dozw. od lat 12 g. 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) „Dom pani Tellier" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Niemowlę na manewrach" prod. ang. — dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Załoga" prod. polskiej dozw. od lat 7 g. 16, „105 proc. alibi" prod. czeskiej dozw. od lat 16 g. 18, 20

REKORD (Rzgowska nr 2) „Eskadra Nietoperz" — prod. NRD dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

SOJUSZ (Nowe Złotno — Piątkowska 6) „Wszystko o Ewie" prod. USA dozw. od lat 18 g. 16.45, 19.15

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Ani widu ani słychu" prod. franc. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Różne przygody gąski Balbinki", „Koza i lew", „Pięć zajączków", „Kot w kręgielni", „Dzielna Czubatka" g. 16, 17. „Kłopotliwy wnuczek" prod. USA dozw. od lat 16 g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Mężczyzna w spodenkach" prod. włosko-hiszpańskiej dozw. od lat 12, g. 17, 19.15

MEWA (Rzgowska nr 94) „Milcząca gwiazda" — prod. polskiej dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „1000 talarów" prod. polskiej dozw. od lat 18 g. 17, 19

STUDIO — nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Główna 8, g. 12—16.

APTEKI

Piotrkowska 165, Piotrkowska 67, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

A. S. Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana przy ul. Przyrodniczej 7-9 (tel. 566-44) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Bałuty" bez Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr M. Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 (tel. 372-64) — przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie".

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej, przy ul. Curie-Skłodowskiej 15-17 (tel. 261-07) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" i Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16.

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34-36 (tel. 530-02) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście" oraz „Widzew"

Chirurgia: Szpital I Kliniki Chirurgicznej, ul. Wigury 19.

Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80; **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, tel. 275-18 g. 14—18 (dorośli) — Szpitalna 4, tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55 (dorośli); **Polesie** (dorośli i dzieci) — Al. Kościuszki 29, tel. 357-27.

Trzy plasterki III-ligowego tortu

W tabeli III ligi zarysował się, i to w sposób dosyć wyraźny, podział drużyn na trzy zasadnicze grupy. **Pabianicki Włókniarz i Widzew, tworzą czołówkę i odsadziły się od rywali o 4—3 punkty, a nie wydaje się, żeby w najbliższym czasie jakiś zespół mógł dołączyć do nich.** W drugiej grupie, którą nazwiemy środkową, znajdują się drużyny zajmujące w tabeli miejsca od trzeciego do dziewiątego, a w trzeciej, ostatniej znalazły się obecnie Pilica, Włókniarz łódzki oraz PTC, również z nikłymi widokami poprawy swoich lokat w niedalekiej przyszłości.

Nie wydaje się też, żeby siódma kolejka rozgrywek przypadająca na niedzielę 16 bm. mogła wnieść do tego układu zmiany o charakterze zasadniczym. Otóż leaderzy tabeli mogą być pewni swego. Włókniarzowi nie straszni są Czarni, nawet w Radomsku. W ubiegłych mistrzostwach, których Czarni byli prawdziwą rewelacją, dwukrotnie zwyciężył Włókniarz 2:0 i 8:0, tym bardziej więc dzisiaj kibice z Pabianic mają prawo oczekiwać powrotu swojej drużyny z punktami w kieszeni.

Nie znane są bliżej powody, dla których łódzki Włókniarz tak bardzo spadł w formie. Wystarczy jednak samo stwierdzenie tego faktu, żeby rozwiać wątpliwości, czy może on mieć szanse w spotkaniu z Widzewem. Dla nas zdecydowanym faworytem w tym meczu jest zespół Widzewa, który w uroczystym dniu jubileuszu klubu zapewne postara się o to, żeby złożyć mu w prezencie zwycięstwo.

Wysokie lokaty, bo trzecia i czwarta należą do Bawełny oraz Czarnych z Kutna, chociaż są to ligowi dabiutanci. Najprawdopodobniej zdołają się na nich utrzymać. Co prawda Kolejarz, w porównaniu z Bawełną, może uchodzić za doświadczonego wygę ligowego, jednak jego dotychczasowa postawa przemawia raczej za Bawełną. **Dla ścisłości informujemy, że mecz Bawełna — Kolejarz odbędzie się w dniu dzisiejszym jako jedyne spotkanie ligowe**

Bardzo nierówna forma Boruty będzie jednym ze sprzymierzeńców Czarnych w niedzielnej walce o punkty, a drugim jej własne boisko. Dysponując takimi atutami drużyna Kutna ma znacznie więcej szans zainkasowania punktów, niż jej przeciwnik.

Trzeciego debiutanta, Pilicę z Tomaszowa, wciąż jeszcze traktujemy jako pozycję nie wyjaśnioną. Stać ją było na wygranie z Czarnymi (Kutno) i Borutą, nie zdołała jednak dotrzymać pola Czarnym z Radomska i Kolejarzowi, chociaż z Bawełną przegrała różnicą tylko jednej bramki. **W niedzielę gra ze Startem i chyba drużyna łódzka będzie tym egzaminatorem, który dostatecznie wybada faktyczne możliwości Pilicy.**

Po serii porażek uśmiechnęło się wreszcie szczęście do PTC, ale nie jest pewne, czy pierwsze zdobyte punkty są zwiastunem momentu przełomowego. Nie pozostaje więc nam nic innego, jak tylko żywić nadzieje, że w walce ze Stalą własny teren i własna publiczność okażą się tak silnym sprzymierzeńcem piłkarzy pabianickich, że zdołają oni do pierwszych punktów dorzucić w niedzielę drugie niemniej cenne.

Rm.

O dwie godziny wcześniej

Wyświetlenie amerykańskiego filmu długometrażowego ilustrującego tajemnice wysokiego wyszkolenia koszykarzy USA odbędzie się w niedzielę w sali Społem o godz. 9 rano, a nie jak poprzednio podaliśmy o godz. 11.

Zmiana godziny nastąpiła ze względów niezależnych od organizatorów.

ŁKS dla swych kolarzy

Działalność sekcji kolarskiej przy ŁKS ogranicza się niemal wyłącznie do turystyki, ale członkami jej są zawodnicy posiadający licencję kolarską. Dla nich to sekcja kolarska organizuje we wtorek, dn. 18 bm. wyścig kolarski na dystansie 50 km o mistrzostwo klubowe.

Start i meta wyścigu przy ul. Strykowskiej, obok stacji benzynowej. Początek wyścigu o godzinie 15.

Sobota i niedziela na stadionach Łodzi

SOBOTA, 15 PAŹDZIERNIKA

KOSZYKÓWKA. Mecz towarzyski AZS Toruń — ŁKS drużyn ligowych oraz finał męskich reprezentacji młodzieżowych o Puchar Miast z udziałem Krakowa, Gdańska i Łodzi od godz. 18.45 w sali MDK.

TENIS STOŁOWY. Start — AZS Gliwice I liga, godz. 18, ul. Teresy 56 na Julianowie.

STRZELECTWO. Mistrzostwa okręgu łódzkiego na strzelnicy na Widzewie od godz. 9.

SIATKÓWKA. Turniej jubileuszowy RTS Widzew z udziałem AZS, Unia, RKS i Widzewa w sali Społem ul. Północna 36, godzina 17.

PIŁKA NOŻNA. Bawełna — Kolejarz III liga, godz. 15, boisko przy ul. Ogrodowej.

NIEDZIELA, 16 PAŹDZIERNIKA

PIŁKA NOŻNA. ŁKS — Polonia (Bydgoszcz) I liga godz. 14.30 na stadionie przy Al. Unii 2.

III LIGA. Widzew — Włókniarz (Ł) godz. 12.15 na stadionie Widzewa. Poza tym grają: **w Kutnie** Czarni — Boruta, godz. 15, **w Tomaszowie** Pilica — Start, godz. 15, **w Pabianicach** PTC — Stal (Radomsko) godz. 11.15 i **w Radomsku** Czarni — Włókniarz (Pab.) godz. 15.

KLASA A. O godz. 11 Społem — Stal Ib Kutno, Orkan — RKS, Energetyk — Stal (Głowno), Włókniarz Ib (Ł) — Emjeden i Orzeł — Wolanka.

KOSZYKÓWKA. Finał reprezentacji młodzieżowych męskich o Puchar Miast, godz. 16, sala MDK.

PŁYWANIE. Otwarcie sezonu zimowego, basen MDK, godz. 16.30.

TENIS STOŁOWY. Start — Siemianowiczanka I liga, godz. 11, ul. Teresy 56 na Julianowie. Włókniarz (Ł) — Metalowiec II liga, godz. 11, ul. 8 Marca 22. **Klasa A.** Energetyk — Olimpia Ib, godz. 10 ul. Tuwima 56, Włókniarz Ib (Ł) — Społem Ib, godz. 9, ul. 8 Marca 22, Tramwajarz — Widzew, godz. 10, ul. Tramwajowa 7 i Bawełna — Start (Pab.), godz. 10, ul. Ogrodowa 33.

GIMNASTYKA. Ogólnopolskie eliminacje młodzieży szkolnej, godz. 10 w sali MDK.

LEKKA ATLETYKA. Zawody mityng z udziałem czołowych biegaczy i biegaczek okręgu łódzkiego o godz. 15.30, stadion RTS Widzew.

STRZELECTWO. Mistrzostwa okręgu łódzkiego na strzelnicy na Widzewie od godz. 9.

Porażka młodych bokserów polskich w NRD

W Stendal rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie bokserskie juniorów NRD i Polski. Po zaciętych i stojących na niezłym poziomie walkach zwyciężyli młodzi pięściarze NRD 12:8.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): w wadze muszej Winhold przegrał z Wysockim, w koguciej Burbach uległ Szymczakowi, w piórkowej Willert pokonał 2:1 Drucisa, w lekkiej Dahm przegrał z Żukiem, w lekkopółśredniej Haubrich wygrał 2:1 z Sochą, w półśredniej Hielscher wypunktował Siodła, w lekkośredniej Biber przegrał z Popiołkiem, w średniej Anders pokonał Ptaka, w półciężkiej Manthey wygrał z Trelą i w ciężkiej Degenhadt znokautował w III starciu Furmankiewicza.

Z obrad PZPN

Na czwartkowym posiedzeniu Wydział Gier i Dyscypliny ukarał dwóch znanych piłkarzy. Kapitan gdańskiej Lechii, Korynt, został zdyskwalifikowany na 6 tygodni z zawieszeniem na 8 miesięcy za niesportowe zachowanie się podczas meczu z Odrą Opole, natomiast bombardier Odry — Jarek otrzymał napomnienie za niebezpieczną grę w tym samym meczu.

Ekstraklasa piłkarska na antenie

W niedzielę, od godz. 17.50 w programie I Polskie Radio nada sprawozdania dźwiękowe ze wszystkich spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej.

Mistrzostwa strzeleckie Łodzi

Wczoraj, na strzelnicy na Widzewie, rozpoczęły się mistrzostwa okręgowe Łodzi. Najlepsze wyniki dnia wczorajszego uzyskali: kbks mężczyzn — M. Rzepecki (AZS) 752 pkt., kbks 2 kobiet — J. Szałkiewicz (LPŻ Łódź) pkt., kbks 1 mężczyzn — J. Zieliński (Społem) 1.037 pkt., kbks 3 mężczyzn — mistrz Łodzi Fandier (LPŻ Łódź) 549 pkt., kbks 3 kobiet — J. Szałkiewicz (LPŻ Łódź) 450 pkt., kbks 4 mężczyzn (mecz angielski) — Gentarczyk (LPŻ Łódź) 567 pkt., kbks 5 kobiet — mistrzyni Łodzi Z. Balcerzak (Społem) 575 pkt.

W strzelaniu z pistoletu TW 1 — najlepszy wynik uzyskał Cieślik (AZS) 531 pkt., a w konkurencji TT-1 Bauer (AZS) 477 pkt.

Dziś dalszy ciąg zawodów.

Pianino dla Widzewa

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w jubileuszowym darze przekazało RTS Widzewowi pianino. Łącznie z tym prezentem przesłano Klubowi pismo następującej treści:

„Z okazji 50-lecia istnienia Robotniczego Towarzystwa Sportowego Widzew, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w uznaniu zasług Towarzystwa, przekazuje Wam do dyspozycji pianino.

Prezydium Rady Narodowej jest przekonane, iż dar ten pomoże Towarzystwu w jego cennej działalności wśród młodzieży i mieszkańców Widzewa".

Kto ma pracować z młodzieżą?

MKS-y w nowej roli

Przewodniczący GKKFiT, Włodzimierz Reczek, w poolimpijskim wywiadzie, musiał przyznać, że powszechność sportu jest wciąż niedostateczna. Niezależnie od tej wypowiedzi fakty wskazują, iż wciąż nie możemy osiągnąć podstawowego celu, jakim jest objęcie wychowaniem fizycznym młodzieży szkolnej. Wydaje się, że jest to zjawisko nie całkiem podlegające kompetencji Ministerstwa Oświaty. Kluby i organizacje sportowe mają na pewno niejeden grzech na swym sumieniu. Ale trzeba też powiedzieć, iż Ministerstwo Oświaty jedną ręką otworzyło dzieciom bramy boisk, drugą ręką zabierając im z programów szkolnych godziny przeznaczone na WF. Ogólnie jednak można uznać, że resort oświaty docenia wagę fizycznego rozwoju młodzieży i stara się także zaspokoić jej sportowe aspiracje. W tym celu zostały powołane Międzyszkolne Kluby Sportowe, mające za zadanie stworzyć dziewczętom i chłopcom możliwości rywalizowania na pływalniach, stadionach i w halach.

Wydaje się, że MKS nie były powołane do rywalizowania z tradycyjnymi klubami sportowymi. Ostatnio jednak jesteśmy świadkami wydarzeń, które mogłyby poddać w wątpliwość te dość jasne cele działalności MKS. Z rozmysłem unikamy podawania nazwisk. Zdarzyło się, iż działacze szkolnych organizacji sportowych wywierali niedopuszczalny nacisk na uczniów, zmuszając ich do zmiany barw klubowych, oczywiście z myślą o wzmocnieniu zespołów MKS. Istnieje w ogóle problem, czy takimi metodami można osiągnąć dydaktyczne cele. Istnieje także pytanie, czy MKS powinny naprawdę rywalizować z klubami sportowymi.

Jeden z dyrektorów zawodowego technikum powiedział nam wręcz, iż ambicje jego szkoły wymagają, aby co bardziej utalentowani sportowo uczniowie reprezentowali barwy szkolne a nie klubowe. Jest to stanowisko trudne do przyjęcia. Szkoła powinna roztaczać opiekę nad uczniem także poza murami budynku szkolnego. Szkoła musi mieć prawo wglądu w prywatne życie ucznia.

Wyobraźmy sobie jednak, iż młody chłopiec, wybitnie uzdolniony, został zaangażowany do reprezentacyjnego zespołu muzycznego. Znajdzie tam, na pewno, odpowiednią opiekę pedagogiczną i artystyczną. I wyobraźmy sobie dalej, że przejęty ambicjami kierownik szkoły tego chłopca zabroni mu występowania w Filharmonii, uważając, że powinien „wzmocnić" szkolną orkiestrę.

Tak mniej więcej ma się sprawa z utalentowanymi sportowcami. Niczego nie ujmując MKS, na ogół dysponują one jednak mniejszymi możliwościami szkoleniowymi niż wiele łódzkich klubów. Dla wąskich więc ambicji, zabraniając młodzieży przynależności do organizacji sportowych, poniektórzy, nieroz ważnie działają i na szkodę samej młodzieży i na szkodę ogólnych interesów sportu.

Parokrotnie zapewniano nas, iż MKS mają wypełnić lukę, a nie zastępować kluby sportowe, jednakże praktyka wskazuje na coś odmiennego. Mamy do czynienia z rywalizacją, w której kluby są z góry skazane na porażkę. Gdyby uznać obecną sytuację za normalną, zaszłaby konieczność zmiany statutu organizacji sportowych. Zamiast dotąd obowiązującego postanowienia, iż każdy młody człowiek ma prawo podpisać deklarację do wybranego przez siebie towarzystwa sportowego, trzeba by wydać postanowienie, iż prawo to przysługuje jedynie osobom, które już ukończyły naukę w szkołach. Innymi słowy mówiąc — do klubu mogliby należeć tylko dorośli. W świetle tych danych, stają się co najmniej chybione postanowienia związków sportowych o tworzeniu kategorii młodzików, juniorów itd. Tworzenie zespołów juniorów w klubach mija się z rozsądkiem. W tych warunkach, cały ciężar szkolenia młodych sportowców musiałby spoczywać na organizacjach szkolnych, co przecież u nas nie ma miejsca.

Jesteśmy więc świadkami podwójnie szkodliwej fikcji.

Mimo najlepszych chęci, szkoły na ogół nie przygotowują wysoko kwalifikowanych wyczynowców, co zresztą leży w gestii klubów, natomiast chętnie korzystają lub próbują korzystać, z wyników pracy trenerów i całego aparatu szkoleniowego utrzymywanego przez kluby. Wydaje się, że nadeszła sposobna pora aby określić kompetencje MKS i klubów sportowych i ustalić, na jakim polu i w jakim stopniu mogą one ze sobą rywalizować i w jakich warunkach współpracować.

Widzewski album

Ignacy Loga-Sowiński, gen. Marian Spychalski, min. Eugeniusz Stawiński, przewodniczący GKKFiT Włodzimierz Reczek, pierwszy sekretarz KŁ PZPR Michalina Tatarkówna-Majkowska, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi Edward Kaźmierczak — to honorowi autorzy jubileuszowego albumu RTS Widzew, który wczoraj opuścił prasę drukarską Łódzkich Zakładów Graficznych.

We wstępie do książki czytamy:

„...Historia polskiego sportu zawiera jeden szczególnie znamienny rozdział — obejmuje on dzieje robotniczych organizacji kultury fizycznej. Najstarszą z nich jest Robotnicze Towarzystwo Sportowe „Widzew" założone w 1910 roku.

Początkowo ograniczone tylko do jednej, najbiedniejszej dzielnicy Łodzi zamieszkałej przez proletariat, z czasem wpływy ideowe tego Klubu rozszerzyły się na całą Łódź i wybiegły daleko poza granice miasta. Najpiękniejsze hasła i cele społeczne, wypisane w deklaracji programowej Towarzystwa, przez pół wieku były żarliwie realizowane w ogniu walki o postęp i wolność i uczyniły z „Widzewa" pioniera robotniczego ruchu sportowego w Polsce. Działalność klubu, niezmiennie wiernego czerwonym sztandarom proletariatu, zasługuje na utrwalenie w pamięci pokoleń".

Album jest pięknym podarunkiem Widzewa dla jego zwolenników. Ilustruje on dzieje klubu, zawiera dokumenty archiwalnej wartości.

Jubileusz Widzewa jest w ogóle okazją do rozważań nad historią robotniczego ruchu sportowego w kraju. Tej kwestii poświęcona zostanie narada działaczy sportowych ZRSS, zwołana z inicjatywy Wacława Zatkego na dzień dzisiejszy do Łodzi.

50-lecie Widzewa jest wydarzeniem bez precedensu w dziejach polskiego sportu. Widzew był reprezentantem lewicy społecznej i na tym stanowisku pozostał po dzień dzisiejszy. Co by się nie chciało sądzić o jego sportowych rezultatach, schodzą one zdecydowanie na drugi plan wobec osiągnięć politycznych i społecznych.

Nasz Telefon Usługowy 303-04

CZYNNY CODZIENNIE, OPROCZ SOBOT W GODZINACH 10—12

KUCHENKI Z NRD

KAMIŃSKA: Gdzie i kiedy będzie można nabyć piecyki gazowe z wmontowanym kaloryferem i w jakiej cenie?

RED.: Już w tych dniach w sklepach MHD przy ul. Piotrkowskiej 21 i 150, w PDT i sklepach PSS przy ul. Piotrkowskiej 66 i Zachodniej 26b, będzie można nabyć te importowane z NRD kuchenki. Jest to bardzo ładne, białe urządzenie z 5 palnikami, 2 piekarnikami i ogrzewaczem. Kosztować jednak będzie około 5 tys. złotych.

URZĄDZENIA OGRZEWCZE

J. S.: Na kwietniowej wystawie „Postęp Techniczny w Instalacjach Sanitarnych" zwróciło moją uwagę kilka urządzeń do ogrzewania mieszkań. Do kogo należy zwrócić się po bliższe dane?

RED.: Do producentów. „Termowent" (Warszawa, ul. Gen. Świerczewskiego 106) produkuje urządzenia zwane „domoterm", które ogrzewają przy pomocy podgrzanego powietrza recyrkulowanego. Źródłem ciepła jest tu instalacja wodna lub parowa, napędzana elektrycznością. Natomiast Sp-nia Hydrauliczno-Ślusarska w Łodzi (Stary Rynek 8) dysponuje urządzeniem, które ogrzewa mieszkanie gazem świetlnym, spalanym bezpłomieniowo. Trzecim urządzeniem jest „konwektor" — Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie (ul. Wawelska 2).

MĄŻ W WOJSKU

E. MICHALSKI: Czy żona pracownika, będącego w wojsku (z poboru) ma prawo do świadczeń w zakładzie pracy, gdzie pracował mąż, jak pomoc lekarska, dodatek rodzinny, ekwiwalent węglowy itp.?

RED.: Żona niepracująca, której mąż jest w wojsku, ma prawo do wszystkich świadczeń z jakich korzystał mąż, z wyjątkiem zasiłku rodzinnego na dzieci. Gdy jednak żona przystąpi do pracy, to ma prawo do zasiłku rodzinnego bez okresu wyczekiwania.

ULGOWY ABONAMENT

J. MYSZOREK: Czy rencista I grupy inwalidzkiej, niezdolny do pracy, ma prawo do korzystania z ulgi w opłatach radiowych lub zwolnienia od nich?

RED.: Tak. Ale musi o to wystąpić pismem do najbliższego urzędu pocztowego. Do podania należy załączyć odpis decyzji ZUS stwierdzającej I grupę inwalidzką oraz zaświadczenie z Prezydium DRN, że ubiegający się o zwolnienie od opłat radiowych nie ma innych źródeł dochodu poza rentą. Inwalidzi II grupy mają prawo do 50 proc. zniżki w opłatach radiowych. Zniżki za korzystanie z telewizora lub głośnika radiowęzłowego nie przysługują.

Radio i telewizja

SOBOTA, 15 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Muzyka poranna. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.45 Audycja aktualna. 9.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Grają skrzypce od ucha". 9.20 Koncert poranny. 10.00 Mówi Technika: Z cyklu „Świat, który nas otacza". 10.10 Melodie rozrywkowe. 10.20 Spotkania z muzyką. 10.50 Audycja aktualna. 11.00 Aud. dla klasy VI pt. „Za cenę korony". 11.30 Barwne melodie. 11.50 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko". 11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Na swojską nutę śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 12.30 „Ze wsi i o wsi". 12.45 Jerzy Filip Telemann: Sonata c-moll. 13.00 „Anielka" — fragment noweli. 13.30 Pogodne melodie. 14.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Opowieść o krakowskim Lajkoniku". 14.20 Z melodią i piosenką przez świat. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 Sobotnie popołudnie. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Przeglądy i poglądy". 16.30 „Jeszcze jeden kiermasz asów". 17.00 Wesoły Wiedeń. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 Wiersze poetów australijskich. 18.25 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 18.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 19.00 „Zespół Dziewiątka". 19.20 „Wędrówki muzyczne po kraju". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.05 (Ł) Sprawozdanie z I dnia uroczystego obchodu 55 rocznicy Rewolucji 1905 r. 20.55 Muzyka taneczna. 22.00 Melodie taneczne. 22.30 Kubańska muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Orkiestry rozrywkowe.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka poranna. 9.05 (Ł) Koncert Orkiestry Mandolinistów ŁRPR p. d. Edwarda Ciukszy. 9.35 „Radiostacja młodości". 10.00 Melodie rozrywkowe. 10.20 Audycja aktualna. 10.50 Z twórczości operowej Juliusza Maseneta. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.10 Audycja aktualna. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 „Ze zbiorów polskich folklorystów". 12.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 13.00 (Ł) Informacje dnia. 13.05 (Ł) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Utwory skrzypcowe. 15.25 Program dnia. 15.30 Audycja dla dzieci „Sowy mądre ptaki". 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) Muzyka taneczna. 16.30 (Ł) „Na pierwszej stronie książki". 16.50 (Ł) Pieśni chóralne Polskiego Odrodzenia. 17.05 (Ł) „Łódzkie bary kady". 17.20 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik narodowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 Felieton Marcelego Jorsta. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Nowości muzyki rozrywkowej". 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Koncert Orkiestry PR w Krakowie. 20.50 Melodie taneczne. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.30 (Ł) Sprawozdanie z uroczystości Widzewa. 21.40 Tysiąc taktów rytmu. 22.00 Utwory fortepianowe Ignacego Paderewskiego. 22.30 „Zespół Dziewiątka". 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

16.30 Program dla dzieci „Młynek do kawy" widowisko (P)
17.30 Przerwa.
18.05 Uroczysta sesja Rady Narodowej (Ł ogólnopolski)
18.55 Nie tylko dla pań — magazyn (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Paragraf i fajka (W)
20.15 Program tygodnia (Ł lok.)
20.30 Film fab. prod. jugosłow. „Decydujący moment" (Ł lokalny)
22.00 Ostatnie wiadomości (W)
22.15 „Co kto lubi" program rozrywkowy (W).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 293-00 wewn. 34. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96

R-3 Druk, Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.